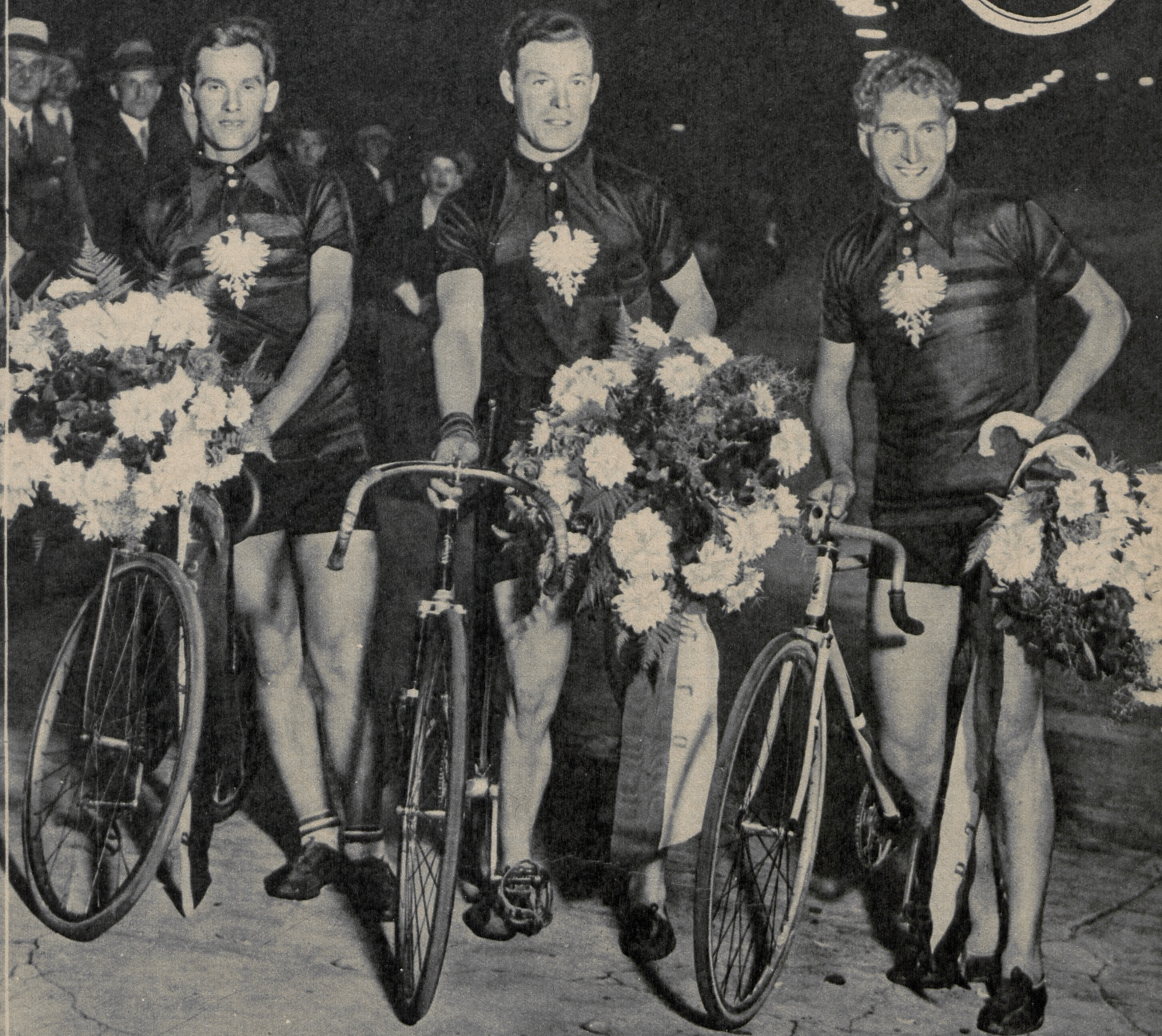


RAZ DWA TRZY!



TRÓJKA NASZYCH ASÓW KOLARSKICH

Mistrzowie Polski w kolarstwie. Od lewej: Lipiński — mistrz w biegu naprzelaj, Puszczyński — mistrz torowy i Napierała — mistrz szosowy.

U góry w Lidze jak w kalejdoskopie

Kraków, 29 lipca.

Co tygodnia niemal niestety świadkami w tegorocznych rozgrywkach Ligi, iż na czołowym miejscu tabeli następują *ciągłe zmiany*. Przez jeden tylko tydzień zdołał utrzymać *Ruch* swój „stan posiadania”, by już na drugi ustąpić przychodzącej znowu do głosu *Pogoni*.

Niedziela przyniosła nam dwie tylko rozgrywki, ale *obie ważne*. Wynik pierwszej oznacza *utrata przez Pogon pierwszego punktu na własnym terenie*. Sprawcą tego była *Warta*, dla której wyrwany przeciwnikowi punkt pozwolił *wyprzedzić LKS w tabeli*.

Wynik drugiego spotkania oznacza *pełny sukces Śląska*, który udowodnił, iż dwa punkty z meczu z Polonią *słusznie mu się należą*. Jak wiadomo, mecz niedzielny był powtórzony na pod-

stawie uchwały zarządu Ligi, który anulował pierwsze spotkanie w Świętochłowicach (wygrane przez Śląsk) na podstawie protestu Polonii.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	11	14	28:14
Ruch	11	14	21:17
Garbarnia	9	12	17:10
Warta	11	12	26:19
L. K. S.	10	12	18:14
Wisła	10	11	25:22
Śląsk	10	11	18:23
Legja	12	9	20:25
Polonia	10	7	10:23
Cracovia	10	6	13:20
Warszawianka	10	6	14:23

Pierwszy punkt stracony na własnym boisku POGOŃ — WARTA 1:1 (0:0)

Lwów, 28 lipca (tel.). Wynik powyższego spotkania nie odpowiada *przebiegowi gry*, gdyż *Pogoń była drużyną lepszą i przez 70 minut gra toczyła się na połowie Warty*. Jeżeli mimo to gospodarze uzyskali tylko jedną bramkę, winę ponosi atak Pogoni, który był słabo dysponowany strzałowo i grał *nieudolnie*. Strzały miały o kilka centymetrów cel, albo grzeźły w rękach do- brze usposobionego Fontowicza.

Ponadto Warta grała przeważnie *defenzywnie* w trzech, a nawet w czterech obrońców i popro- stu Pogon nie mogła przejść przez tę linię.

Z Pogoni najlepiej spisał się *Matjas*, mimo iż był dobrze pilnowany przez przeciwnika. Ponad- to wyróżnić należy *Wasiewicza i Hanina* z po- mocy. Prawa strona napadu *Luchter—Niechciol* grała, szczególnie w pierwszej połowie, bardzo słabo.

W obronie *Zróbek* był lepszy od *Jeżewskiego*. *Albański* mało zatrudniony wykazał duże umie- jetności.

U Warty dobre *trio obronne i Banaszkiewicz* w pomocy, oraz *Kryszkiewicz i Szerfke* w napa- dzie. Reszta przeciętna. Boczni pomocnicy grali „faul”, dając sędziom powód do częstej inter- wencji.

Przebieg spotkania

był *bardzo emocjonujący*. Gra toczyła się aż do pierwszej bramki powoli, dopiero w 49 min., po strzeleniu bramki, tempo wzrosło, gdyż gospodarze dążyli do podwyższenia wyniku, zaś goście do wyrównania. Pierwszych 10 minut należało do Warty. Następnie do głosu doszła Pogoń, która mając przewagę aż do przerwy, nie umiała jej wykorzystać cyfrowo. W 24 min. *Matjas* strzela

ostro z voleya, jednak *Fontowicz* wspaniale bro- ni. Następnie Pogoń uzyskuje 4 rogi. W 38 min. *Matjas* strzela tuż nad poprzeczką. W dwie mi- nuty później *Borowski*, strzela na bramkarza, lecz *Pawlak* wybija piłkę będącą na linii bramkowej, na róg. W ostatniej minucie pierwszej połowy *Niechciol* zaprzepaszcza *dobrą centrę Borowskie- go*.

Po pauzie Warta przedstawia *Kryszkiewicza* na lewego łącznika. Pogoń w dalszym ciągu przewa- ża, bombardując bramkę Warty. W 4 min. *Luch- ter*, który po raz pierwszy po zatwierdzeniu, wy- stąpił w rozgrywkach o mistrzostwo, ostro strze- la na bramkę, *Fontowicz* odbija, ale *Matjas „głów- ką” przenosi i uzyskuje prowadzenie*. W tym mo- mencie wchodzi rezerwowi *Płoczyński*.

Pogoń atakuje dalej, chcąc podwyższyć wynik, ale ma wyraźnego pecha. W 15 min. *wraca Fon- towicz*, okłaskiwany przez publiczność. W dwie minuty później *Matjas* strzela obok słupka, na- stępnie przenosi *Borowski*. Teraz zaczyna Warta atakować wypadami, przyczem nadzwyczaj sku- tecznie pracuje *Kryszkiewicz*. W 27 min. podaje on *Szerfkemu*, który strzela z trzech kroków, ale *Albański* wspaniale broni na róg. Za chwilę *Zim- mer* zaprzepaszcza doskonałą pozycję i znowu *Borowski* strzela dwukrotnie wysoko nad bramką.

Wreszcie 41 minuta przynosi *wyrównanie ze strzału Kryszkiewicza*, który wykorzystał błąd *Zróbka*. *Albański* wprawdzie robinsonował i do- tknął piłki palcami, ale mimo to, nie mógł jej utrzymać.

Końcowe minuty — to gra „na czas” Warty. Widzów ponad 2.000. Sędziował marnie p. *Rosen- feld*.

Śląsk potwierdził swą wyższość ŚLĄSK — POLONIA 3:0 (2:0)

Świętochłowice, 28 lipca (tel.). Mecz ten oczeki- wany był z wielkim zaciekawieniem i posiadał swoisty wyraz z tego względu, że dokoła kulisów tego meczu stworzyła się istna niemal *legenda*, która miała swą wymowę.

Wiadomem bowiem było, że Polonia starała się wykorzystać względy formalne i na skutek jej *unieważniono poprzedni mecz*, rozegrany na Ślą- sku. Wobec tego władze piłkarskie zarządziły ro- zegranie ponownie tego meczu na niedzielę 28 b. m. Sposób, w jaki Polonia chciała wygrać dwa cenne punkty, wywołał ogólny niesmak w opinii sportowej. Sprawiedliwości stało się zadość, a to nie tylko w wyniku ostatecznym, ale również i pod *względem moralnym*, gdyż Ślązacy byli lepsi pod każdym względem, a przedewszystkiem grali przez cały czas z tak wielką dozą ambicji i po- święcenia, że temi walorami zdeklasowali zupeł- nie drużynę stołeczną.

W Polonii niebezpieczna była *prawa strona*, gdzie *Kulla* był *najproduktywniejszym*, najbar- dziej żywiołowym napastnikiem i tworzył razem z *Krukiem* dobrą parę. Lewa strona, a w szcze- gółności *Biniok*, nie mógł zadowolić, nie mając żadnego poparcia ze strony *Ciszewskiego*, który właściwie odgrywał rolę czwartego pomocnika. Kontakt z *Puchniarzem*, wykazującym dość do- brą orientację, oraz walory kierownika napadu, był bardzo słaby, wskutek czego gracz ten pozo- stawiony sam sobie nie mógł nic zdziałać.

Pomoc Polonii była niezła do przerwy. Po przerwie jednak *Szczepaniak i Seichter* zaczęli „pływać”, przyczem *Seichter* przestał pilnować dobrze dysponowanego w tym dniu lewoskrzydło- wego *Olbrzycha*, a *Szczepaniak* nie umiał nawią- zać żadnego kontaktu z atakiem.

Para obrońców z reprezentacyjnym *Bulano- wem* była energiczna. Bardziej ofiarnie grał *Za- stawniak*, który nawet bodaj że lepiej wypadł niż *Bulanow*, który wyraźnie oszczędzał się w po- jedynkach. Bramkarz *Korniejewski* był naogół niepewny. Winę ponosi on w puszczeniu trzeciej bramki, którą początkowo obronił a jednakże po- tem z powodu zbyt wielkiej nonszalancji sam wbił piłkę z powrotem do siatki. Lepszy podskok bram-

karza byłby uchronił Polonię od trzeciej bramki, która zasadniczo przypieczętowała zasłużoną po- rażkę gości.

Śląsk początkowo grał chaotycznie, przyczem linia pomocy zdenerwowana dość energicznym atakiem Polonii, zaczęła kureczowo bronić się i ciążyć do tyłu, wskutek czego wytworzyła nie dająca się nieczem zapelnąć lukę między sobą a atakiem.

Sytuacja ta poprawiła się znacznie pod koniec pierwszej części meczu i przez całą drugą po- łowę, gdzie nie tylko zaczęła wspierać swój atak, ale nawet celowo podchodziła pod bramkę prze- ciwnika. W celowości tej wyróżniał się przede- wszystkim *Wysocki*, b. gracz WKS. Śmigły z Wilna oraz *Waluś*. W linii ataku gospodarze grali systemem „W”, który zaszczeplił trener Ślą- ska, trenujący zarazem „09” Beuthen.

W szczególności rolę pomocnika pojął dobrze *Smol*, który był doskonałym łącznikiem między swoim atakiem a pomocą. Drugi łącznik *Gieroń*, który grał w miejsce odbywającego służbę woj- skową *Bryły*, nie dosłuszał się do tego systemu,

wracał jednak ofiarnie po piłkę i starał się o za- chowanie tego formatu. Jego debiut wypadł na- ogół bardzo dodatnio, może nawet lepiej, niż *Bryły*, nie tylko dlatego, że strzelił on bardzo przy- tomnie dwie bramki, ale również dlatego, że jego współpraca z *Olbrzychem* oraz *Godem* stała na dość dobrym poziomie. Przypuszczać należy, że gracz ten będzie miał zapewnione miejsce w I-szej drużynie Śląska. W ataku poza tem grał słabiej nieco *God*, którego podania były niezbyt celne i nastroczały dla skrzydłowych wiele trudności w ich przyjmowaniu. *Smol* na prawym łączniku bardzo pracowity, jednakże słabo dysponowany strzałowo. *Więcek* był początkowo pieczołowicie obstawiony przez *Odrawą* i nie mógł wykazać swych walorów, pod koniec meczu dopiero przy- szedł do głosu i swemi dokładnymi podaniami, stwarzał wiele zamieszania pod bramką Polonii. Lewoskrzydłowy *Olbrzych* natomiast grał dużo lepiej, niż w ubiegłych meczach i sprawił ogólnie miłą niespodziankę.

W obronie *Bryły* był naogół lepszy od *Seiferta*, W bramce *Mrozek* mając mało zatrudnienia, nie wykazał aktualnej formy.

Przebieg meczu

był następujący: W pierwszych minutach Polo- nia przeważa i przedewszystkiem gra ostro, co spotyka się z energiczną decyzją sędziego i pro- testem publiczności. Sędzia *Seidner* z Krakowa specjalnie zwrócił się do kapitana drużyny z upo- mnieniem dla graczy. Przez 15 min. trwa prze- waga Polonii, poczem Śląsk się rozgrywa i jest częściej przy piłce. Jednakowoż wypad *Binioka* przynosi Polonii 100 proc. sytuację, w ostatniej chwili obronioną przez *Mrozka*. Śląsk forsuje tyl- ko lewą stronę i nie wykorzystuje *Więcka*, bar- dzo silnie pilnowanego przez *Odrawą*. *Ciszew- ski* przez cały czas pracuje w pomocy. W tym okresie gdy *Więcek* zaprzepaszcza doskonałą sy- tuację, oddając niebezpieczny strzał o parę cm. obok słupka. Dopiero w 30 min. z podania *Giero- nia*, wśród zamieszania podbramkowego strzela *God pierwszą bramkę*, skierowując piłkę niespo- dziewanie w róg. Za chwilę potem *Seichter* broni pewnie bramkę, przeszkadzając *Godowi* w strzale. Na minutę przed zakończeniem I-szej części gry *Gieroń* z podania *Goda* strzela *najpiękniejszą bramkę dnia volejem*.

Po przerwie Polonia przez chwilę naciska i *Ci- szewski* strzela niebezpiecznie, jednakże zaraz Śląsk rewanżuje się *piękną „bombą” Goda*, która odbija się od poprzeczki. Od tego momentu zaczy- na się

obleżenie bramki Polonii,

które trwa bez przerwy pół godziny. Śląsk uzy- skuje szereg rzutów różnych, których jednakże nie może wykorzystać z powodu skupienia całej drużyny Polonii pod własną bramką. Drugą zko- lei doskonałą sytuację dla Polonii *Biniok mar- nuje*, strzelając pod poprzeczkę, przyczem piłka wychodzi na pole. Polonia domaga się uznania bramki, jednakowoż bezskutecznie.

Pod koniec gry Ślązacy zmęczeni stałym ata- kiem wypuszczają trochę inicjatywę ze swych rąk. Polonia przychodzi nieco do głosu, co jed- nak nie przeszkadza *Gieronowi* strzelić w 41 min. *trzecią bramkę*, fatalnie puszczoną przez *Kornie- jewskiego*. Widzów około 5.000.

+ + +

W przerwie meczu odbyło się *uroczyste za- prysiężenie olimpijczyków*. Do przysięgi stawili się: Z pięściarzy *Jarząbek*, ze szermierzy *Sobik i Zaczek* oraz lekkoatleta *Schneider*. Do zebra- nych wygłosił okolicznościowe przemówienie pre- zydent miasta Katowice dr. *Kocur*, który podkre- ślił zaszczyt jaki spotyka sportowców śląskich w zaszerogowaniu ich do obozu olimpijskiego. Po odebraniu przysięgi orkiestra odegrała hymn na- rodowy.

Do obozu olimpijskiego prócz zaprzysiężonych zawodników zostali wyznaczeni również dr. *Pa- pęc*, obecnie przebywający w Warszawie, oraz piłkarze *Wilimowski, Gienza, Wodarz i Dziwisz*. Dziwne nieporozumienie zaszło podczas przysięgi, gdy pięściarz *Matuszczyk*, który nie został wy- znaczony do obozu olimpijskiego wziął udział w przysiędze, w przypuszczeniu, że jest do tego obo- zu wyznaczony. Widocznie stało się to na skutek jakiejś pomyłki, dotąd niewyjaśnionej.

Pierwsze gry o wejście do Ligi

Legja — Union Touring 3:0 (2:0)

Poznań, 28 lipca. (tel.) Spotkania o wejście do Ligi wy- wołują w Poznaniu rokrocznie znaczne zainteresowanie. Poznań od dłuższego czasu rości sobie słuszne pretensje do posiadania drugiej drużyny ligowej, jednak wszelkie dotychczasowe wysiłki Legji nie zostały *uwieńczone po- wodzeniem*.

Na stadionie miejskim zgromadziło się około 4.000 wi- dzów, którzy jakkolwiek zadowoleni ze zwycięstwa swej jedenastki, *doznali rozczarowania* jeżeli chodzi o poziom gry obu zespołów, który był *bardzo przeciętny* i w dodat- ku tylko w pewnych okresach ciekawy.

Przedewszystkiem zawiódł zespół mistrza Łodzi,

który zaprezentował się słabo, ustępując zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym wielokrotnemu mistrzowi Poznania. W Union Touring zawiódł bramkarz, który pierwsze dwie bramki puścił nie bez swej winy, trzeciej natomiast nie mógł obronić. Najlepszą linią gości była *obrona*, w której górował *Durkan*. Pomoc ruchliwa, ale niezgrana z atakiem, wskutek czego pomiędzy gracz- mi dochodziło do częstych scysji. Napad Łodzian zado- wolił w polu, natomiast pod bramką wykazał brak decyzji i dyspozycji strzałowej, oddając w ciągu całego meczu nie wiele cennych strzałów.

W Legji bramkarz *Wiedermański* nie miał polu do po- pisu. Zaledwie kilka groźniejszych strzałów w drugiej czę- ści meczu obronił bez większego trudu. Ostoja całej jedy- nastki poznańskiej była

linia obrony,

na której załamywały się wszelkie ataki gości. Pomoc tym razem niezupełnie zadowoliła, dawał się wyraźnie odczuwać *brak Mielezanka*. W ataku wyróżniła się lewa strona z *Mikolajewskim* i *Genzlerem*, zdobywcami trzech bramek.

Grę rozpoczynają Łodzianie i prawie przez 20 minut mają przewagę, jednak jej nie wykorzystują. Dopiero zdobył przez *Genzlera* w 21 minucie bramki, po akcji solowej sprawia, że drużyna gospodarzy staje się *bardziej agresywna*. W minutę później po rzucie z rogu bramkarz gości broni niefortunnie. Piłkę otrzymuje nieobstawiony *Mikolajewski* i strzela drugi punkt dla swych barw.

Po zmianie stron goście razdwo przechodzą na połowę *Legji*, która gra żywiej i dzięki temu gra staje się ciekawsza. Union Touring atakuje już mniej i czem bliżej końca gry, widać na graczach gości wyraźne zniechęcenie. Po uzyskaniu w 39 minucie bramki przez *Mikolajewskiego*, goście załamują się zupełnie i *Legja* już do końca meczu góruje, wygrywając mecz zasłużenie.

Sędziował p. *Staliński*.

W. K. S. Śmigły — Kotwica 5:2 (1:0)

Wilno, 28 lipca (tel.). Odbył się tu pierwszy mecz o wejście do ligi między *W. K. S. Śmigłym*, a mistrzem *Polesia Kotwica* z *Pińska*. Mecz zakończył się przewidzianym zwycięstwem *Wilnian* 5:2 (1:0).

Wilnianie w pierwszej połowie gry walczyli bardzo słabo. Gra była mało ciekawa i powolna. *Kotwica* miała wyraźną przewagę, niestety nie potrafiła wykorzystać jej strzałow. Po przerwie sytuacja się zmieniła, *Wilnianie* zaczęli grać lepiej. Już w pierwszych minutach zaczęły sypać się bramki. Pod sam koniec gry sędzia podyktował rzut karny, wykorzystany przez gracza *Kotwicy* *Sejmosławskiego*.

Bramki dla *W. K. S.* zdobyli: *Drag*, *Naczulski*, *Browko*, *Hajdul* i *Pawłowski*. Dla *Kotwicy*: *Krakus* i *Sejmosławski*. Mecz sędziował słabo p. *Kostański*. Widzów około 1000.

Polonia — Skoda 4:2 (2:1)

Warszawa, 28 lipca. (tel.) Obydwie drużyny wystąpiły w składach: *Skoda*: Brzostek, Dąbrowski, Zieliński, Zaranek, Dollak, Lewocki, Skwarczewski, Chec, Górski, Geiger, Maraj. *Polonia*: Kuczkowski, Kaškowiak, Puźniak, Hybiak, Stock, Ludawy, Shneider, Kimmel, Obrębski, Świątkowski, Nowak.

Pierwszy mecz w Warszawie o wejście do ligi zgromadził dużo, bo około 2000 osób, ze względu na to, że w dniu tym nie było żadnego spotkania ligowego w Warszawie.

Poziom zawodów nie był wprawdzie wysoki, ale też i nie odbiegał znacznie od wielu spotkań ligowych.

Drużyna bydgoska odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo, była bowiem zespołem lepszym, a przede wszystkim wykazała większe zdecydowanie w momentach podbramkowych i bardzo często strzelała, podczas gdy *Skoda* nie potrafiła się zdobyć na strzały.

Początkowo przeważała *Polonia*, która w 3-ciej min. zdobywa bramkę przez *Świątkowskiego*, a w 18-tej przez *Schneidera*. Dla *Skody* bramkę strzelił w 30 min. *Geiger*.

Po przerwie gra początkowo równa. *Skoda* strzela rzut wolny w słupkę, potem jednak *Polonia* uzyskuje przewagę, oddaje wiele strzałów i *Skoda* ratuje się raz słupkiem i kilkakrotnie dobrą obroną *Brzoska*. W 35 min. pada jednak trzecia bramka dla *Polonii*, strzelona przez *Świątkowskiego*, a w 44-tej czwarta, strzelona przez *Kimmla*.

W ostatniej minucie gry *Skwarczewski* uzyskuje drugą bramkę dla *Skody*. Sędziował p. *Glinka*.

Wieczny zatrzymany nieprawidłowo przez obronę czeską i *Fogg* podyktował rzut karny, który strzelał *Monti*. Słynny środkowy pomocnik nie grał jednak tym razem skutecznie, jak zwykle. Być może, że na jego grę wpłynęła ta okoliczność, iż naskutek znanych jego wykroczeń postanowił sam kierownik *Juventus* nie wstawić go do drużyny na wypadek zwycięstwa nad *Spartą*, by nie ryzykować jakichś awantur w finale. *Monti* grał więc tym razem, jak baranek i widocznie ten system gry nie odpowiada mu.

Mimo tej bramki, *Sparta* niezrażona gra dalej z dużą ambicją i jest drużyną stanowczo lepszą. Wyższość techniczna Czechów uwidacznia się coraz bardziej i strzelają oni też jeszcze dalsze dwie bramki w 39-ej min. przepięknym *voleyem* przez *Braine'a* i na minutę przed końcem gry ze strzału *Fascinka*.

W drużynie zwycięzców nie było ani jednego słabego punktu. W tym doskonałym zespole wyróżnili się ponad poziom swych kolegów *Klenovec* w bramce, *Bouccek* w pomocy i *Braine* w ataku. Najlepszymi graczami *Juventus* byli obrońca *Rosetta*, pomocnik *Bertolin* i *Cezarini* w napadzie.

Austria — Ferencvaros 3:2 (1:1)

Wiedeń, 28 lipca (tel.). Rewanżowe spotkanie Austrii z *Ferencvaros*, które miało zadecydować ostatecznie o drugim finale pucharu, zakończyło się wprawdzie zwycięstwem *Wiedeńczyków* 3:2 (1:1). Nie wystarczyło ona jednak do zakwalifikowania się do finału wobec pierwszego zwycięstwa *Ferencvaros* 4:2 w *Budapeszcie* z ub. niedzieli. Austria nie potrafiła odrobić różnicy dwu bramek, mimo iż prowadziła już 3:1.

Wiedeńczycy naogół zawiedli, nie zdobywszy się w decydującej chwili na potrzebną ambicję. *Ferencvaros* był, mimo klęski, drużyną lepszą i na wejście do finału zasłużył sobie w zupełności.

Wiedeńczycy uzyskali prowadzenie w 28-ej min. pierwszej połowy ze strzału *Sindelara*, na dwie minuty przed końcem wyrównał jednak *Toldi* na 1:1.

Po przerwie zdobywa Austria już w drugiej minucie dalszą bramkę ze strzału *Jeruzalema* i podwyższa jeszcze wynik z rzutu karnego, który egzekwował *Stroh* do 3:0. W 23-ej min. uratował dla *Ferencvaros* udział w finale pucharu *Toldi*, zdobywszy drugą drogocenną bramkę dla *Węgrów*.

Zawod wywołały w Wiedniu szalone zainteresowanie i przyciągnęły na stadion miejski w *Praterze* sześćdziesiąt tysięcy widzów. Sędziował Czechosłowak *Pfitzner* z *Karlovyh Varów*.

Do finału pucharu wchodzi więc *Sparta* i *Ferencvaros*. Oba kluby spotkają się w dniach 1 i 8 sierpnia.

Ferencvaros i Sparta finalistami pucharu ŚRODKOWEJ EUROPY

Bazylea, 28 lipca (tel.). Trzecie decydujące spotkanie między *Spartą* i *Juventusem*, wyznaczone na neutralnym boisku klubu *Nordstern* w *Bazylei*, skończyło się wysokim zwycięstwem drużyny *praskiej* 5:1 (3:0).

Mecz ten nie stanowił mimo wszystko atrakcji dla *Szwajcarii*, gdyż na boisku zjawili się tylko 6000 widzów. Sędziował znany arbiter finału pucharu angielskiego *Fogg*, który też w pełni usprawiedliwił swą sławę.

Sparta grała w pierwszej połowie z wiatrem i pod słońce i potrafiła wyzyskać w stu procentach te okoliczności. Zagrała ona zresztą

jeden z najlepszych meczów w ogóle

i miała dużą przewagę. Zwłaszcza atak czeski demonstrował przepiękną kombinacyjną grę, prowadzoną doskonale przez Belga *Braine'a*.

Pierwsza bramka padła w 21-szej min. po rzucie wolnym, strzelonym przez *Fascinka*. Podał on *Zajczkowi*, który postawił piłkę do siatki. W 39-ej min. podwyższa *Braine* wynik na 2:0 znowu z rzutu wolnego, a w minutę później strzela *Fascinek* trzecią bramkę dla *Sparty*.

Po przerwie *Włosi* atakują zawzięcie, starając się zmniejszyć katastrofalną porażkę i mają też rzeczywiste przez jakiś czas dużą przewagę. Grają oni teraz z wiatrem i w 28-ej min. po przepięknej akcji całego napadu strzelają honorową bramkę z... rzutu karnego. *Borel* został mianowi-

FINAL PUHARU DAVISA
Anglja prowadzi 2:0

Wimbledon, 27 lipca (tel.). Zainteresowanie ołbrzymie. 14.000 widzów otoczyło wieńcem centralny kort *Wimbledonu*, który odpoczywał od czasu mistrzostw *Anglii*, gojąc się z ran i przygotowując się do generalnej batalii o puchar *Davisa*. Wśród wytwornej publiczności widać najwyższe osobistości życia politycznego m. i. lord kanclerz *Hailsham*, min. spraw zagr. sir *Samuel Hoare*, który jest prezesem angielskiego związku tenisowego, ambasadorzy *Francji* i *Ameryki*.

Ulubieńcy publiczności angielskiej *Perry* i *Austin* nie zawiedli oczekiwań. Zwyciężyli oni w obu grach pojedynczych i zapewnili *Anglii* temsamem prawdopodobnie zwycięstwo ogólne i zatrzymanie pucharu na dalszy rok w Europie.

Austin — Allison 6:2, 2:6, 4:6, 6:3, 7:5.

Austin zaczął, jak zwykle we wspaniałym stylu i wygrał szybko pierwszego seta. Już w drugim jednak — zabrakło mu sił. *Allison*, który wyczuł notychmiast załamanie się fizyczne swego przeciwnika, przeszedł błyskawicznie do ataku, który zaczął przeważnie piłkami z *vorhandu*, zwiększał stale tempo i zapewnił sobie seta bez trudu niemal 6:2.

Podobny obraz przedstawiał i trzeci set. *Amerykanin* grał doskonale, ryzykował co chwilę wypadki do siatki, wobec których *Austin* był bezsilny i skoro prowadził 4:2, zrezygnował *Austin* zupełnie z dalszej walki.

Punkt wydawał się pewny. Tymczasem krótka przerwa wystarczyła *Austinowi* do odpoczynku i w czwartym secie zwyciężył 6:3, mimo, że *Allison* prowadził już nawet 3:0.

W decydującym secie prowadził *Allison* znów 3:1 i był już bliskim zwycięstwa. *Anglik* udowodnił dopiero teraz, jaki zasób sił psychicznych posiada i jak trudnym do pokonania jest przeciwnikiem. Zdobywał uparcie piłkę za piłką, wyrównał i choć *Allison* prowadził jeszcze raz 5:4, nie dał sobie wyrwać zwycięstwa.

Perry — Budge 6:0, 6:8, 6:3, 6:4.

Drugie spotkanie dnia przyniosło obustronnie doskonałą grę, choć mistrz świata nie był ani na chwilę poważnie zagrożony. *Budge* potwierdził

ponownie swą klasę. Mimo, że *Perry* wygrał pierwszego seta bez trudu 6:0, nie załamał się on i przeszedł w drugim secie do ataku, zmuszając *Perry'ego* do defenzywy. *Amerykanin* prowadził 3:1, *Perry* wyrównał jednak i prowadził następnie sam 6:5, musiał jednak w końcu uznać wyższość *Amerykanina*.

W trzecim secie prowadził *Perry* 3:0 i mimo szaleńczych zrywów *Budgego* nie dał sobie tego prowadzenia wyrwać. Różnica między *Perrym* a *Budgem* leżała przede wszystkim w lepszej taktyce *Anglika* i jego sile fizycznej, która po-

zwoliła mu na przejście z defenzywy do ataku.

Po przerwie wyszedł *Budge* z uderzenia i *Perry* zdobył w krótkim czasie trzy gemy za sobą. Teraz wydobył wprawdzie *Amerykanin* wszystkie swe siły, nieublagany koniec zbliżał się jednak bezlitośnie i *Perry* zwyciężył z dużą przewagą.

W niedzielę był dzień wolny od spotkań. Ponieważ należy przyjąć niemal za pewnik, że *Perry* pokona również *Allisona*, zwycięstwo *Anglii* zdaje się nie ulegać wątpliwości. W poniedziałek odbędzie się gra podwójna, w której grają *Allison*, *Van Ryn* przeciw parze *Hughes*, *Tuckey*.

Obóz treningowy reprezentacji piłkarskiej

W Warszawie skoszarowano na parę tygodni, jak już donosiliśmy, kilkudziesięciu najlepszych piłkarzy w obozie centralnym pod kierownictwem kapitana związkowego *Kaluży* i instruktora *P. Z. P. N-u* *Berlińczyka Otto*. Obóz ten nie wypadł w porę, gdyż w miesiącu lipcu kilku graczy z powodu trudności w uzyskaniu urlopu nie mogło przyjechać do Warszawy, a powtórę druga połowa m. lipca była przewidziana przez kluby ligowe, na okres potrzebnej dla wypoczynku przerwy letniej. Trudno wymagać od naszych graczy, aby w tym sezonie tej paury nie mieli, a zato parę tygodni ciężkiego, wyczerpującego treningu. Stąd też narazie forma graczy nie rokuje nadzwyczajności.

Dotychczas odbyło się parę treningowych spotkań, które zakończyły się zwycięstwem reprezentacji nad *Legją*, (która wystąpiła z wieloma rezerwowymi) 2:1, nad *Warszawianką* 3:0. Oba mecze trwały 2x35 min. i wreszcie nad *AZS-em* warszawskim 5:1. Skład drużyny reprezentacyjnej był następujący: *Piasecki*, *Martyna*, *Michalski*, *Kotlarezyk II*, *Dytko*, *Haliszka* (*Przeździecki II*), *Piec*, *Giemza*, *Nawrot*, *Kniola* i *Wodarz*. Bramki dla reprezentacji strzelił *Giemza* (4) i *Nawrot* (1).

W dniu 31 lipca i 1 sierpnia odbędą się dwa me-

cze reprezentacji z wiedeńskim *Rapidem*, które przyniosą już pewne wyjaśnienie formy naszych reprezentantów. Na mecze te sprowadzeni zostają dodatkowo gracze, którzy nie mogli przyjechać do obozu, jak np. *Kotlarezyk I*, *Kisieliński*, *Artur*, *Riesner*, *Łysakowski* i *Fliegel*.

Pierwszego dnia wystąpi najsilniejszy team, który składać się będzie z nast. graczy: *Albański* (*Keller*), *Martyna*, *Bulanow*, *Kotlarezyk II*, *Kotlarezyk I*, *Haliszka*, *Dziwisz*, *Riesner*, *Piec*, *Martjas*, *Nawrot*, *Łysakowski*, *Kisieliński* i *Artur*.

W drugim dniu reprezentacja grać będzie z nast. składzie: *Piasecki*, *Mrozek*, *Michalski*, *Czempisz*, *Fliegel*, *Przeździecki II*, *Wasiewicz*, *Szczepaniak*, *Dytko*, *Wiecek*, *Giemza*, *Kniola*, *Szerfke*, *Kulla*, *Sontag* i *Borowski*. Zmiany w składach drużyn w czasie meczu będą przeprowadzane.

Kierownicy klubów ligowych, które mają mecze wyznaczone na najbliższą niedzielę, oczekiwać będą z niepokojem przybycia do domu swych graczy po ukończeniu tych zawodów.

—SOS—

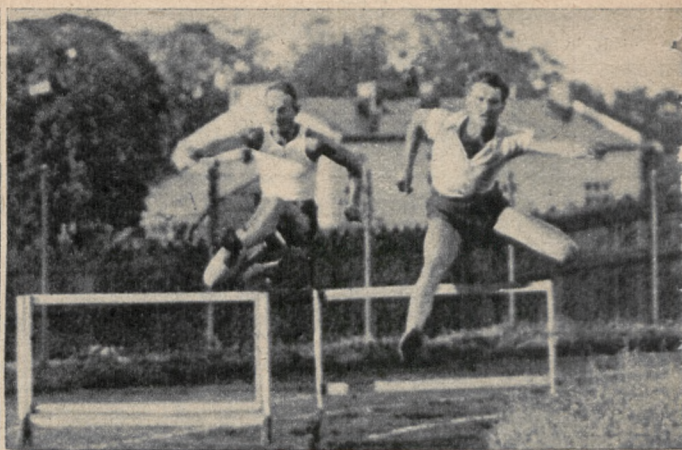
PILKARSKA JEDENASTKA WARTY POZNAŃSKIEJ rozegra na Wielkanoc 1936 r. kilka spotkań w Belgji, m. in. mecz z reprezentacją Brukseli. Rewanżowe spotkanie odbędzie się tegoż roku na Zielone Świątki w Poznaniu.



Kandydat do kl. A. okr. lwowskiego L. K. S. Zmieszczanka. Od lewej stoją: sędzia Ignatowicz, Mikołajczyk, Malisz, Boczej, Rusin, Leśniewicz; kier. Hasman. Klęczą: Czerwinski, Głowa, Prasak, Woźniczka; siedzą: Kapula, Seidel i Podlowski.



Fragment z meczu Wacker—Pogon w Lwowie. Słabo grająca obrona Pogoni dopuszcza Brauna do uzyskania drugiej bramki. Od lewej widoczni: Studeny, Braun, który strzela bramkę, Jeżewski i Wasiewicz.



Niemce (na prawo) ustanawia nowy rekord Polski w biegu 200 m przez płotki, uzyskując czas 26 sek., lepszy o 0,8 sek. od dotychczasowego rekordu.

KALEJDOSKO



J. Johnson (Yale) zwycięzca w rzucie kulą na dorocznych zawodach reprezentacji uniwersytetów Cambridge i Oxford z reprezentacją uniwersytetów amerykańskich Harvard i Yale.



Smoczek, obecnie gracz Warszawianki, jest według Kellera tak słaby, że trzeba go koniecznie dożywiać dwoma smoczkami (karykatura Kellera).



Doskonały pięściarz Politechnicznego K. S. z Sosnowca Welgrün, który walczy w wadze piórkowej.



Drużyna pływacka Klubu Sportowego Zakładów Ostrowieckich, która w meczu pływackim i w meczu piłki wodnej pokonała L. K. S.



Osemka wiosłarzy Cambridge, która startowała we Frankfurcie nad Menem, ulegając w pierwszym biegu osadzie Berlina, a w drugim minimalnie bijąc ją, a następnie w Budapeszcie pokonała mistrza Europy osadę Węgry o 5 metrów. Zdjęcie dokonane po zwycięstwie w Budapeszcie.

PRZED DOROCZNĄ BATALIĄ PŁYWACKĄ

Kraków, 29 lipca.

W dniach 3—5 sierpnia Warszawa będzie, podobnie jak w latach ubiegłych, terenem dorocznych mistrzostw pływackich Polski, które są najlepszym sprawdzianem sił w poszczególnych okręgach. Na pierwszy plan wysuwają się przede wszystkim Śląsk i Warszawa, a dalej w tyle nieco za nimi kroczy Kraków.

Cztery kluby rywalizować będą o tytuł mistrza drużynowego Polski, a mianowicie Legja, EKS, AZS i Giszowiec. Największe szanse przyznać trzeba Legji i EKS-owi, które uważane są za faworytów. Niespodzianki jednak nie są wykluczone.

Najlepszym niewątpliwie zespołem dysponuje obecnie Legja, której podporą są bracia Szrajbmanowie. — Ilja Szrajbman pokonał Bocheńskiego w wyścigu na 100 m. i na 200 m. stylem dowolnym, na dystansach zaś 400 i 1.500 m. jest groźnym rywalem dla Joachima Karliczka, nie wykazującego ostatnio imponującej formy.

Szrajbman G. wyróżnił się ostatnio swą znakomitą formą, pozwalającą mu bić rekord za rekordem w stylu klasycznym.

Chojna, Zubowicz, Kossowski, Trzebinia i Smoliński uzupełniają ten doskonały zespół męski Wojskowych.

Zespół żeński stanowią: Chomiakówna, Goworkówna, Dąbrowska, Zatorówna i Stańczykówna. Silną bronią Legji, która może odegrać w mistrzostwach decydującą rolę, są doskonałe sztafety tak pań, jak i panów.

EKS, cofnął się w porównaniu do lat ubiegłych, jeśli idzie o wyniki pływackie. Bezkonkurencyjny Joachim Karliczek opadł w formie, zato Praski w stylu dowol-

nym i Pawlik w pływaniu nawznak poszli do góry. Filarami zespołu kobiecego są: Kowalecówna i Skupieńówna Sztafety EKS-u w stylu dowolnym są bezkonkurencyjne.

Cieniem dawnego mistrza Polski jest obecnie warszawski AZS. od czasu śmierci śp. Szwanowskiego. Gumkowski nie dorósł do poziomu swego kolegi. Główne siły, to Boguth w stylu klasycznym i sztafety. Pozyce tego klubu może wzmocnić jedynie przyjazd Kratochwilówny. Pewne punkty dla akademików stanowią występy Pietrzykowskich w skokach.

Giszowiec — to drużyna kobieca. Alderówna, Fitzówna, Kłosikówna, a przede wszystkim Jurkuliszówna — to najlepsze przedstawicielki bogatej liczebnie drużyny żeńskiej śląskiego klubu. Trzonem zespołu męskiego są właściwie tylko trzej skoczkowie: Breguła, Ziara i rutynowany Maerz, którzy zbiorą pewne punkty dla swego klubu.

Z innych klubów wspomnieć należy o pierwszorzędnym trzech pływakach KPS. Siemianowice, a mianowicie: Hejdrichu, Żydku i Widerze, możliwości których winny zapewnić im miejsce w pierwszej dziesiątce, następnie o doskonałych pływaczach bielskiego Hakoahu: Pastorówny i Kandłówny.

Z Warszawy wspomnieć jeszcze należy o Delfinie, który dysponuje Morawską i Bocheńskim, a nadto dobrą sztafetą, dobrą kobiecą sztafetą ma również i ZASS.

Rola Krakowa ogranicza się do startu kilku załadowanych pływaków. Z Cracovii weteran Kot oraz Rouppert w stylu dowolnym winni znaleźć się w pierwszej piątce tak na 100, jak i na 1.500 m. Sztafety panów i Szczygłówna w skokach — to pewne punkty białoczerwonych. Z YMCI zaś



Uczestnicy uroczystości kolarskiej dookoła Huculszczyzny na starcie w Kolomyi. Pośrodku stoi wicestarosta p. Orłowicz (x), bieg zakończył się zwycięstwem Zygmunta Daniela (K. S. Strzelec Górka Stanisławów) w czasie 5:21:17 przed Leonem Danilewiczem.

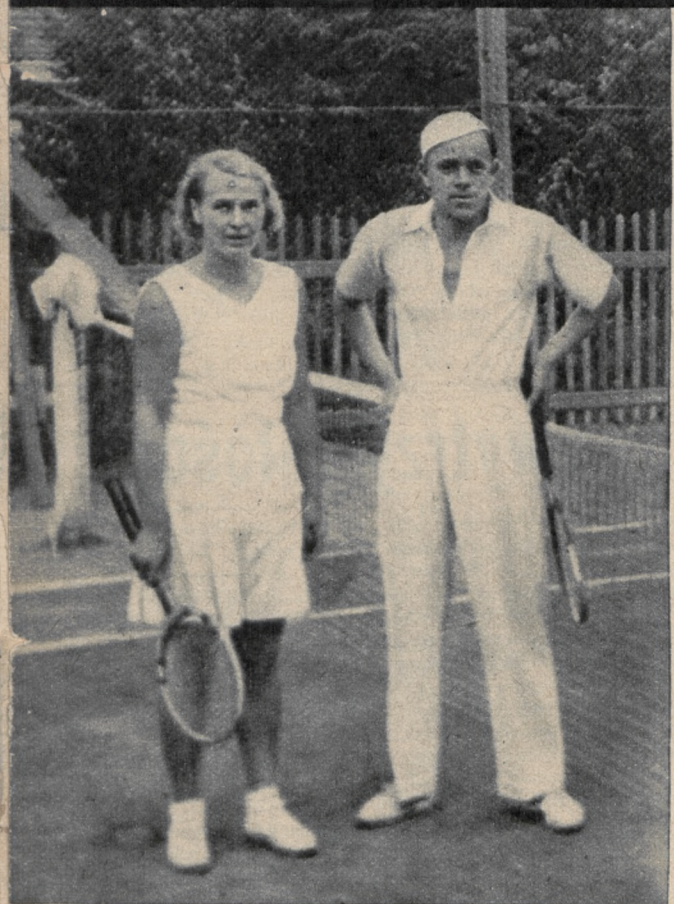


Uczestnicy spływu kajakowego do Morza Czarnego zebrani na odjeździe w Kolomyi, gdzie odbyło się uroczyste pożegnanie wycieczki.

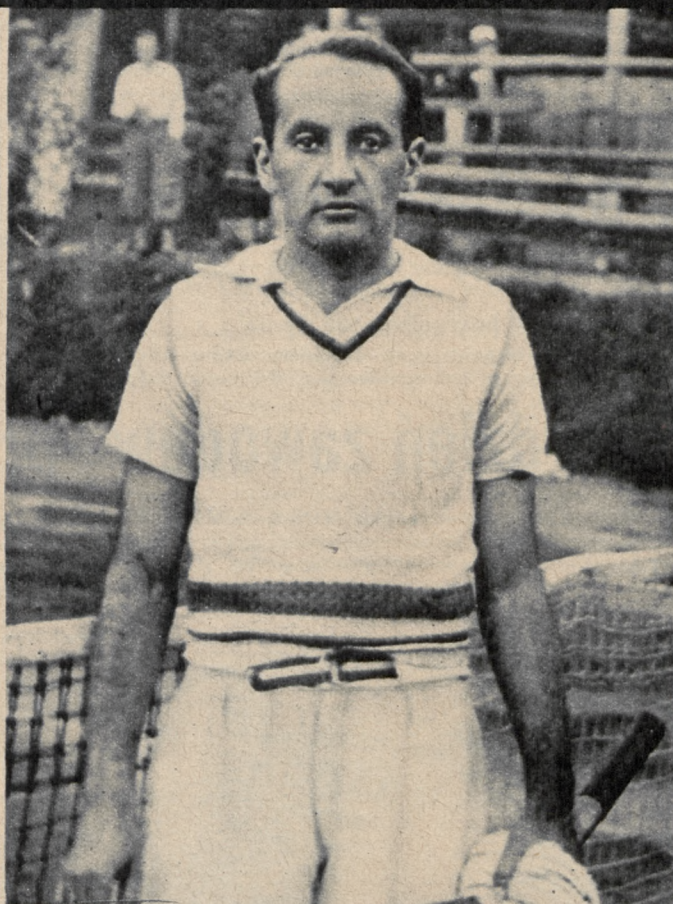


Drużyna piłki wodnej K. S. Hakoah Bielsko, która odniosła sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski E. K. S. Katowice w Andrychowie.

SPORTOWY



Zwycięsko para w grze mieszanej na turnieju w Kamieniu Dobosza: Fryszczyńska (Toruń) i Hebda (fol. Pieniążek).



Zwycięzca w grze pojedynczej panów na turnieju w Kamieniu Dobosza — Kołcz I. (LKT Lwów). (fol. Pieniążek).



Keith Brown (Yale), który na zawodach międzyuniwersyteckich Cambridge i Oxford przeciw Yale i Harvard zwyciężył w skoku o tyczce.

Włodek stoi w każdym razie na poziomie najlepszej piątki w pływaniu nawznak.

Z innych okręgów, nie dysponujących zimowym basenem, liczyć się należy z talentami w rodzaju Kota II z lwowskiej Pogoni, czy też wynikami np. Lisowskiego z Poznania.

Dla lepszego zilustrowania, jaki obraz przedstawiać może walka trzech najsilniejszych okręgów pływackich, damy tabelę ich mistrzostw okręgowych.

Bilans mistrzostw w związkach okręgowych

Panowie:

Śląsk: 100 m. dowolnym: 1) Rotter (EKS) 1.09, 200 m. dowol.: 1) Praski 2.43.1, 400 m. dowol.: 1) Barysz (P) 5.58.6, 1.500 m. dowol.: 1) Barysz (P) 24.26.2, 2) Karliczek 27.28.1, 100 m. nawznak: 1) Pawlik (EKS) 1.23.2, 2) Żydek 1.26.4, 100 m. klasycznym: 1) Heidrich (KPS) 1.26.5, 200 m. klasycznym: 1) Heidrich (KPS) 3.10.8, Sztafeta 4×200 m.: 1) E. K. S. 11.56.4, sztafeta 3×100 pow.: 1) K. P. S. 4.05.

Warszawa: 100 m. dowolnym: Szrajbman (L) i Bocheński (D) 1.03.6, 3) Gumkowski 1.08, 200 m. dowol.: 1) Szrajbman (L) 2.23, 2) Bocheński 2.26, 100 m. nawznak: 1) Choina (L) 1.25, 2) Zubowicz (L) 1.29.8, 100 m. klas.: 1) Szrajbman II 1.23.8, 2) Boguth 1.24.2, 3) Choina 1.27, 200 m. klasycznym: 1) Szrajbman II 3.02.4, sztafeta 4×200 m.: 1) Legja 11.19.8, 2) AZS. 11.32, 3) Delfin 11.30, sztafeta 3×100 pow.: 1) Legja 3.54, 2) AZS. 3.55.8, 3) Delfin 4.11.

Kraków: 100 m. dowol.: 1) Rouppert (Cr) 1.07.2, 2) Paszkot 1.09.4, 200 m. dowol.: 1) Kot 2.37.7, 2) Rouppert 2.38, 100 m. dowol.: 1) Meglicz (Cr) 6.16, 1500 m. dowol.: Kot (Cr) 21.45.2, 100 m. nawznak: 1) Włodek (YMCA) 1.24.2, 2) Szelest (Cr.) 1.28.2, 100 m. klas. 1) Włodek 1.34.6, 200 m

klas.: Włodek 3.24.6, sztafeta 4×200 m.: Cracovia 11.47.7, sztafeta 3×100 pow.: Cracovia 4.07.

Panie:

Śląsk: 100 m. dowol.: 1) Alderówna (T. P. G. N.) 1.27.3, 2) Skupieniówna 1.28.1, 400 m. dowol.: 1) Kowalecówna (EKS) 7.49.6, 2) Skupieniówna (TPGN) 8.09, 100 m. nawznak: 1) Fitzówna (TPGN) 1.58.8, 100 m. klas.: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 1.40.2, 200 m. klas.: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 3.38.4, 2) Hessówna 3.46.2, sztafeta 3×100 poz.: T. P. G. N. 5.15.3, sztafeta 4×100 m. dowol.: 1) E. K. S. 6.26.1.

Warszawa: 100 m. dowol.: 1) Morawska (Delfin) 1.25.8, 2) Saubermanówna 1.34, 100 m. nawznak: 1) Morawska (D) 1.41.2, 2) Selingerówna (ŻAZS) 1.48.8, 100 m. klas.: 1) Chomiakówna 1.45, 200 m. klas.: Chomiakówna 3.48, sztafeta 3×100 poz.: ŻAZS, sztafeta 4×100 m., dowol.: 1) Legja 7.05.8, 2) ŻAZS 7.13.4.

Kraków: 100 m. dowol.: 1) Lubieńska (Cr) 1.32.2, 400 m. dowol.: 1) Lubieńska 7.49, 100 m. nawznak: 1) Lubieńska 1.54.5, 100 m. klas.: 1) Lubieńska 2.10.2, 200 m. klas.: 1) Lubieńska 4.23.5, sztafeta 3×100 poz.: 1) Makkabi 7.21.1.

—Soś—

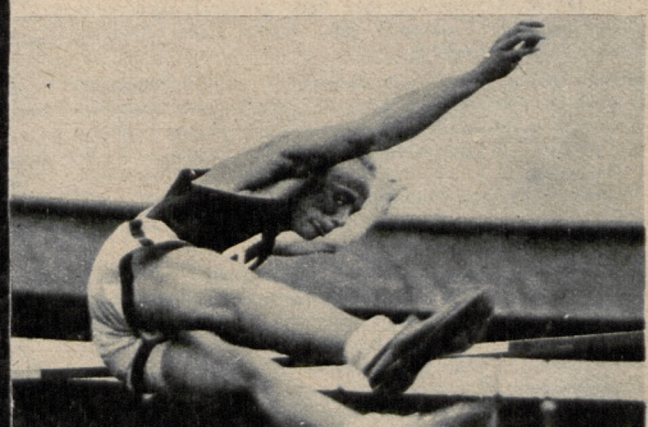
UJPESTI W POZNANIU. W dniu 11 sierpnia rozegra Warta spotkanie z mistrzowską drużyną Węgier Ujpesti. Mecz rozegrany zostanie na własnym boisku.

HELJASZ pragnie w ramach najbliższych zawodów lekkoatletycznych stanąć do próby pobicia rekordu światowego w pchnięciu kulą. Nasz znakomity miotacz jest obecnie w dobrej formie i na treningach osiąga doskonałe wyniki. Drugi czołowy miotacz Polski Tilgner (Sokół, Poznań) trenuje bardzo pilnie. Uzyskuje on rzuty zawsze w granicach ponad 15 metrów.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO UZDROWISKA POWIDZE zostanie rozegrany w pierwszych dniach sierpnia. W turnieju wezmą udział w przeważającej części tenisiści Wielkopolski.



Fragment zaprawy naszych piłkarzy na obozie treningowym w Warszawie Na zdjęciu start do sztafety 5x100 metr. Od lewej: Martyna, Nawrot i Keller.



R. C. Hall (Harvard), który na meczu międzyuniwersyteckim Cambridge i Oxford przeciw Harvard i Yale zwyciężył w skoku wzwyż.

17 pułk ułanów zdobywa mistrzostwo konne Armji

Indywidualnie mistrzem por. Rojcewicz (25 pułk ułanów)

Suwałki, dn. 25 lipca.

W m. lipcu odbywają się co roku zawody o mistrzostwo konne Armji, które poprzedzone są eliminacjami w brygadach, względnie dywizjach. Ze względów propagandowych siedziba tej największej imprezy naszej kawalerji zostaje zmieniana i co roku odbywają się one w innej miejscowości. Los tym razem padł na Suwałki, które przygotowały się już od dłuższego czasu do organizacji tej imprezy, spoczywającej, jeśli idzie o jej całokształt w rękach pułk. dypl. Dreszera, któremu pomagał cały sztab i dowódcy pułków.

Już na parę dni przed zawodami zastajemy grono zawodników na miejscu. Przybyli do tego czasu prawie wszystkie konie i większość oficerów. Przygotowane w pułkach stajnie stopniowo zapelniają się, kwatery również; kasyna ożywają się, jak nigdy. Powstaje niebywały ruch na placach koszarowych i przed stajniami: wszędzie widzi się różnokolorowe czapki zatrudnionych przy oglądaniu i przejeżdżaniu koni — oficerów i ich luzaków. Wszędzie bije w oczy celowość i ład organizacji; o wszystkim pomyślano, wszystko przewidziano.

Dowództwo brygady, jak wielki sztab w czasie wojny, rządzi wszystkim, sypią się różnego rodzaju zapytania i prośby o wyjaśnienie, gdyż słowo ostatecznej decyzji należy do gospodarza zawodów — brygadiera.

Przy sposobności takiego zjazdu kawalerji następują spotkania dawno nie widzianych kolegów i przyjaciół, szybko nawiązują się nowe kontakty nie zawsze przy szklance herbaty.

Wzorowo już zorganizowana komunikacja samochodowa.

Próba na czworoboku i władanie bronią

Pierwszy i drugi dzień zawodów.

Suwałki, dnia 26 lipca.

Początek zawodów zapowiada się dobrze: dzień słoneczny, lecz wiatr zachodni łagodzi zbytne zapły słońca. Wczorajszy deszcz zwilżył ziemię, więc nie ma kurzu. Plac, pokryty trawą, elastyczny, przedstawia dość korzystne warunki dla tego rodzaju imprezy.

Jeżeli porównać z zeszłorocznymi „Militari“, to uderza okłosalna różnica na korzyść obecnych zawodów.

„Militari“ zorganizowane w 1934 r. w Hrubieszowie odbyły się pod znakiem wody, gdyż całe potoki deszczu przez cały czas nie dawały spokoju zebranim sportowcom. Prócz tego należy wspomnieć fatalny teren hrubieszowski, na którym odbyto wszystkie próby: wszędzie ziemia podmokła znacznie utrudniała wszelkie wyczyny. Chociaż jeszcze przedwcześnie charakteryzować ten rok, to jednak zgóry można już przyznać, że trzecia część zawodów upływa w warunkach atmosferycznych bardzo korzystnych.

Dzień 25 lipca rozpoczął się już o godzinie 4 przeglądem koni, który wypadł naogół pomyślnie dla wszystkich militarzy.

Punktualnie o godz. 7 rano rozpoczęła się prezentacja. Kiorą w niej udział tak zespoły poszczególnych pułków, jak również jeźdźcy indywidualni z dowódcą b. k. gen. Andersem na czele. Ekipy defilują czworakami, a za nimi indywidualiści pod dźwięki marszów pułkowych, znakomicie odegranych przez trębaczów 3 p. szwol. mazowieckich. Defiladę przyjmuje d-ca O. K. III. gen. Litwinowicz, przed chwilą przybyły z Grodna, w asystencji d-cy b. k. Suwałki plk. dypl. Dreszera oraz całego szeregu d-ców brygad i pułków. Mimo, że zawodnicy maszerują stępą, tem nie mniej trudno jest złapać poszczególne konie i określić ich wartość. Jednak w tej powodzi końskiej rzucają się w oczy niezwykle walory niektórych koni: znakomicie prezentował się wałach gen. Andersa „Saki“, dosiadany przez tegoż z niezwykle maistrją, następnie wyróżniały się konie 17-go, 25 p. ul. i KOP-u. W chwilę potem prezentacja skończona z tem, że właściwe zawody rozpoczną się o godzinie 8-mej.

Cały zespół zawodników podzielono na dwie grupy, z których jedna (42 jeźdźców) przystępuje do próby na czworoboku, reszta zaś — do władania szablą, lancą, oraz strzelania z pistoletów, przy czem obie te konkurencje będą prowadzone równolegle. W dniu następnym (26 b. m.) sytuacja odwrócona: każdy odbywa to, czego nie zrobił dnia poprzedniego. Wolną godzinę zawodnicy poświęcają na obejrzenie koni, rynsztunku, broni i t. p., reszta zaś publiczności, wśród której przeważają wojskowi — na omawianie ewentualnych wycieczek, względnie na odwiedzinach bufetu.

Cały plac zalany poprostu powodzią barw; bo przecież zgromadzili się tu reprezentanci wszystkich pułków. Wśród nich specjalnie wyróżniają się: gen. Zahorski-Skotnicki, szef Departamentu Kawalerji plk. Karcz, plk. Kmiec-Skrzypski i plk. Jasiewicz.

Niedługo przed 7 rano zasiadają do stołów sędziowskich: ppłk. Koczura d-ca 2 p. ul., jako kierownik próby jazdy na czworoboku oraz 3-ej sędziowie (wraz z personelem) w osobach znanych instruktorów jazdy z C. W. Kaw. Grudziądz mjr. Trenkwalda, Antoniewicza oraz rtm. Kuchickiego. Próba władania bronią kieruje mjr. Dja-czenko z 3-go p. szwol. O godz. 7 wyjeżdżają na start pierwsi zawodnicy.

Pod gradem badawczych spojrzeń sędziów oraz licznych widzów, jeźdźcy spokojnie i z precyzją wykonują przepisane ruchy na ujeżdżalni. Zauważa się każdy odruch jeźdźcy i konia. Stan psychiczny zawodnika odbija się zupełnie wyraźnie na jego wierzchołku. Konie są przeważnie w dobrej formie, opanowane i co zatem idzie — najzupełniej przygotowane do zawodów i jeżeli wykonują coś złe, jest to przedewszystkiem winą jeźdźców, a nie koni.

Do czołowych jeźdźców, którzy wykazali w ciągu pierwszych dwu dni niezwykle walory na ujeżdżalni, należy zaliczyć w pierwszym rzędzie gen. Andersa, który, mimo

wa koszar z miastem i z placem „Papiernia“ — daje możliwość zawodnikom łatwego i szybkiego zorientowania się w terenie.

Na papierni widzi się ostatnie przygotowania przy urządzaniu trybun i „przepisowej ujeżdżalni“. — Jeżeli chodzi o pierwsze, to są one już prawie do dyspozycji. — Ładnie odbija na tle lasu trzypiętrowa budowla, gdzie bardzo pomysłowo została wykorzystana przestrzeń. Po bokach trybun stoi cały szereg masztów uwiecznionych na razie jedynie orłami stylizowanymi na wzór legionowych. Ujeżdżalnia oznaczona darniowym wałem z wieżyczkami po rogach, została w miarę wyrównania. Poza tem całość placu otrzymała ogrodzenie dookoła ku utarpieniu bezplatnych, a nie powołanych widzów.

Resztę przygotowani, zmierzających do ustawienia przeszkód, tak dla przedbiegów, jak również dla konkursu jest w trakcie coraz bardziej postępującej realizacji.

Przy okazji zwiedzania placu widzimy próbę karuzeli, który ma urozmaicić konkurs w dniu 28 bm. Choć to tylko ćwiczenie przygotowawcze, to jednak już dzisiaj można podziwiać precyzję poruszeń zespołów kawalerskich, robiących wrażenie mechanizmu nakręcanego przez instruktora.

Miasto Suwałki tak bardzo żyje ze swoim par excellence kawalerskim garnizonem, samorzutnie zdobi się flagami i zieloną na cześć przybywających gości. Z zainteresowaniem też śledzi za przygotowaniem do imprezy i widząc na ulicach przemyskujące coraz to inne barwy czapek przybyłych, stara się z ich odcieni wywnioskować, skąd oni pochodzą i do jakiego zaliczają się pułku.

wysokiej swej szarzy, jakaby zdawało się, najzupełniej go zwałniała od udziału w zawodach, świeci

wzorem przygotowania konia

oraz eleganckim i prawidłowym dosiadem. Prócz niego wyróżnił się wzorowym wykonaniem por. Rojcewicz 25 p.

Trzeci dzień zawodów — próba wytrzymałości

Dzień 27-go lipca rozpoczyna się bardzo wcześnie dla wszystkich zawodników, tudzież większości oficerów tak czy inaczej zainteresowanych w wyniku próby, gdyż już o godz. 3.45 pierwszy jeździec wchodzi na wagę. Czynność ta jak dotychczas odbywa się na placu Papiernia.



Sędziowie na próbie jazdy na czworoboku. Od lewej: mjr. Trenkwald, rtm. Kuchicki i mjr. Antoniewicz.

Na próbę wytrzymałości złożyły się nast. konkurencje: 1) bieg w terenie bez przeszkód na przestrzeni 6.000 m w czasie 25 min., 2) bieg z przeszkodami na placu Papiernia na przestrzeni 3200 m w czasie 6 min. 20 sek., (steeple chaise), 3) bieg drogami bez przeszkód na przestrzeni 18.000 m w czasie 1 godz. 15 minut oraz 4) bieg naprzelaj z 12-tu przeszkodami, stałami na przestrzeni 500 m w czasie 11 min. 30 sek. (cross).

Próba jest prowadzona z tem wliczeniem, że punktualnie o godz. 4-tej 1-szy jeździec startuje do pierwszego biegu, następny zaś w 3 minuty po przednim. I tak było w każdym biegu. Kierownikiem próby jest ppłk. Milewski, d-ca 3 pułku szwoleżerów, mający do pomocy mjr. Dja-czenkę i rtm. Nowakowskiego z też pułku.

Ranek jest chłodny, lecz odczuwa się, że będzie później ciepło, byle nie zacięło. Konie pomimo przebytej I. i II. próby dwu dni poprzednich po większej części idą swobodnie, bez wysiłku, co widzi się dokładnie w biegu na Papierni, zwłaszcza przy braniu przeszkód. Te ostatnie naturalne (hyrdy, rowy i dragi i t. p.) ładnie i pomysłowo ustawione przez 3 pułk szwoleżerów — same zdają się prosić o zmierzenie się z niemi.

Pierwszy bieg — to wstęp do dalszych wyczynów, to też konie łatwo go przebywają. Przechodzi on po drodze skrajem lasu, kończąc się na teje Papierni. Oficerowie, lekko podeksycytowani przyszłym wysiłkiem, stopniowo odzyskują całkowity spokój i równowagę po przebiegu pierwszej tury. Wierzchołce — dla ochłody otrzymują lekki natrysk z wody, oczekujące z luzakami przy finiszu.

ul. Dowbór z 17 p. ul., Zgorzelski z 6 p. strzel. k., Brodzki z 15 p. ul. oraz por. Totjew z K. O. P., kilkakrotny zdobywca pierwszych nagród na poprzednich „Militari“.

Jeżeli chodzi o władanie bronią, to i tu wymagana jest niemal maistrja. Linja pozorników dla władania szablą prowadzi po bardzo krętej linii, że trzeba bardzo dobrze opanowanego i ujeżdżonego konia, aby on mógł sprostać postawionym wymaganiom. Prócz tego czas dla tej próby jest niezwykle krótki, to też prawie każdy z zawodników, przekroczył go.

I tu należy podkreślić niezwykle wprawę we władaniu białą bronią, jakiej dowiódł gen. Anders. Z całą satysfakcją przyglądano się, kiedy z zupełną swobodą ścinał on pokolei łożę i kłut inne pozorniki, prowadząc równocześnie konia po labiryncie serpentyny.

Po pracowitym dniu 25 lipca prowadzono zawody w dalszym ciągu i dnia następnego tak, że już do południa w piątek (26 bm.) ukończono całkowicie próbę władania bronią.

Pogoda przez cały czas niezwykle dopisywała.

Niezwłocznie po zakończeniu pierwszej próby jury pod przewodnictwem d-cy O. K. III. gen. Litwinowicza ustaliło wyniki, które dadzą się streścić nast.:

I miejsce uzyskał zespół 25 u. ułanów z 1746 2/3 punktami karnymi.

2) 17 p. ul. z 1779 1/6 pkt. karn.

3) K. O. P. z 1915 5/6 pkt. karn.

4) 15 p. ułanów z 1996 2/3 pkt. karn.

5) 1 p. szwol. z 2305 pkt. karn.

6) 18 p. ułanów z 2410 5/6 pkt. karn.

INDYWIDUALNIE: 1 miejsce uzyskał por. Rojcewicz z 25 p. ul. z 262 i 1/2 pkt. kar., 2) por. Strzałkowski z K. O. P. z 290 i 5/6 pkt. karn., 3) rtm. Dowbór z 17 p. ul. z 325 pkt. karn., 4) por. Tuski z 17 p. ul. z 330 pkt. karn., 5) rtm. Sokołowski z 1 p. szwol. z 391 1/2 pkt. karn., 6) rtm. Paszota z 16 p. ul. z 400 pkt. karn., 7) por. Fijałkowski z 18 p. ul. z 412 1/2 pkt. karn., por. Sokółski z 18 p. ul. z 417 1/2 pkt. karn., 9) por. Głowiński z 22 p. ul. z 418 1/3 pkt. karn. i 10) por. Wołoszowski z 1 p. s. k. z 422 1/2 pkt. karn.

Następuje bieg na Papierni. Idzie on wyraźną trasą, oznaczoną rowkiem i przeszkodami dookoła placu. Tu dopiero daje się ocenić, o ile koń został przygotowany do tej trudnej próby. Który z nich nie był należycie galopowany i ma na sobie zbyt ciężki masaż — idzie ciężkim galopem z widocznym wysiłkiem, boć przecie poprzednie próby nie mogły go zbyt wyczerpać. Pod tym względem wyróżnia się korzystnie koń gen. Andersa, posiadający jedynie mięśnie pod skórą.

Po tym biegu — znowu natrysk i nowy wysiłek na przestrzeni 18 km. Jest to poważny sprawdzian wytrzymałości, bo i czas jest niewielki i tylko konie należycie pracowane przez cały rok dochodzą cało i zdrowo do mety. W tym kierunku wysuwają się na pierwsze miejsce czołowe ekipy i indywidualni jeźdźcy z dnia poprzedniego (25 p. ul., 17 p. ul., K. O. P. i 15 p. ul.). Aczkolwiek zadanie ciężkie, to jednak tylko pojedynczy jeźdźcy przechodzą na start z opóźnieniem i to z niewielkim, zresztą jak w poprzednich biegach.

Po osiągnięciu startowych chorągiewek ogarnia zawodników przyjemne zdumienie, bo o ile trasa, choć bez przeszkód i drogami była dość ciężka, to jednak na finiszu widzi się miły zakątek lasu, a pośród niego cały arsenał środków odświeżających dla koni (masaże i natryski) oraz dla jeźdźców w postaci obficie zaopatrzonego bufetu. Jest to zasługa 2 p. ul., który w sposób bardzo pomysłowy i wygodny rozwiązał sprawę zorganizowania stacji zaopatrzenia i opieki lekarskiej.

Czas jednak biegnie, trzeba wyruszać w ostatnią drogę na 5 km bieg z przeszkodami. Trasa prowadzi cały czas przez starodrzew, krętymi drózkami, wydeptanymi przez zwierzyne leśną i gajowych. Po tych to drożynkach rozrzucono różnego rodzaju herdy, zagrody, zjazdy z niespodziankami i t. p. Przy najbardziej efektownych czatują fotografowie. Korzystając z dobrego światła i cudownego tła lasu robią oni dziesiątki zdjęć. Pośród tych amatorów wyróżnia się swym egzotycznym mundurem, plk. dypl. armji estońskiej Kurwitz, przybyły z 17 p. ul. na „Militari“, odbywa on wyznaczony mu stage w Polsce. Oficerowie posiadający obca języki, a wolni od „zajęć służbowych“ towarzyszą mu chętnie, tembardziej, że plk. dypl. Kurwitz ma dużo ciekawych wspomnień z czasu niedawnego pobytu w Moskwie w charakterze attache wojskowego.

Po ukończeniu zawodów na Papierni cały aparat pracy przenosi się do tej uroczej polanki, skąd zawodnicy startują już tylko do 5 km biegu. Tu też wkrótce przybywają d-cy wyższych jednostek z gen. Litwinowiczem i plk. dypl. Karczem — szefem Dep. Kaw. na czele w towarzystwie licznych rodzin oficerskich.

Również na polanie kończą swój trud na dzisiaj zawodnicy, wchodząc wraz ze zdjętym siodłem na wagę. Należy tu specjalnie podkreślić dobrze zorganizowaną przez 3 p. szwol. służbę na starcie: bezzwłocznie po rozsiadaniu (własnoręcznie przez oficera) konia, trafia ten ostatni do rąk szwoleżerów-luzaków, którzy nie czekając na właściwych żołnierzy, odprowadzają go do izby chorych (na otwartym powietrzu), gdzie podoficerowie wet. pod okiem por. lek. wet. 2 p. ul. Kirkora, zapomocą masażu powracają mu nadwątlone siły.

Do tego czasu lekarz med. próżnował z braku pacjentów. Teraz jednak widzi się coraz więcej oficerów już do kulejących, już to podających do izby chorych, mieszcza-czej się w namiocie, z różnego rodzaju dolegliwościami w formie obtarć, uderzeń i t. p. Dzień dzisiejszy nie był najszczęśliwszy, albowiem

zdarzyło się kilka wypadków,



Ekipa 17 p. ul., która zdobyła mistrzostwo Armii.



Zespół Korpusu Ochrony Pogranicza.



Ekipa 25 pułku ułanów.

które aczkolwiek poważne, jednak nie budzą większych obaw; mianowicie podczas biegów na Papierni zrułował na przeszkodzie rtm. Piniński z 15 p. ul., uderzając się w głowę i tracąc narazie przytomność. Ogluszonego odstawiono bezzwłocznie do koszar. Chory czuje się dobrze. Drugi wypadek miał miejsce w ostatnim przebiegu: por. Pohorecki z 14 p. ul. padając wraz z koniem na jednej z przeszkód, złamał sobie obojczyk.

Tem większy żal ludzka powyższe wypadki, że obaj ci oficerowie mieli bardzo duże szanse na *otrzymanie lepszych miejsc w „Militariu”*, a będą musieli przez pewien czas *pozostawać w szpitalu*.

Oprócz tego przytrafiły się wielu jeźdźcom upadki z koniem na przeszkodach, co jednak nie pociągnęło za sobą żadnych innych następstw, prócz straty czasu na swoją niekorzyść.

Wreszcie około godz. 11 próba skończona i las powoli pustoszeje. Zawodnicy rozpraszają się po koszarach i mieście, aby zażył w pełni zasłużonego wypoczynku.

O godz. 13 zbiera się jury pod przewodnictwem gen. Litwinowicza, obliczając wyniki zawodów, przyczem zostają już wzięci pod uwagę tylko *trzej czołowi jeźdźcy w ekipach oraz bez bonifikacji*.

W rezultacie obliczeń:

I-sze miejsce zajął zespół 17 p. ul. z 1389 1/6 pkt. karn., 2) 25 p. ul. z 1439 1/3 pkt. karn., 3) 15 p. ul. z 1617 1/2

pkt. karn. Takie przesunięcie w kwalifikacji w stosunku do dnia poprzedniego nastąpiło, wskutek odrzucenia najgorszego jeźdźcy w 17 p. ul. oraz dyskwalifikacji jednego zawodnika w ekipie K. O. P.

Jeżeli chodzi o indywidualistów to i u nich dzieło dzisiejszy porobił zmiany, mianowicie: 1) por. Rojcewicz z 25 p. ul. z 262 1/2 pkt. karnych, 2) por. Tuski z 17 p. ul. z 330 pkt. karn., 3) rtm. Paszotta z 16 p. ul. z 400 pkt. karn., 4) por. Głowiński z 22 p. ul. z 418 1/3 pkt. karn., 5) por. Wołoszowski z 1 p. s. k. z 422 1/2 pkt. karn., 6) por. Fijałkowski z 18 p. ul. z 422 1/2 pkt. karn., 7) por. Totjew z K. O. P. z 430 5/6 pkt. karn., 8) gen. Anders, d-ca 2 S. B. K. z 435 pkt. karn., 9) rtm. Sokołowski z 1 p. szwoł. z 441 2/3 pkt. karn., 10) por. Cieśliński z 3 p. ul. z 455 5/6

Tu również podane zmiany wynikły spowodowały przesunięcie w kwalifikacjach zawodników. Naogół po dzisiejszej próbie pozostaje w charakterze zawodników — 77 jeźdźców.

Korzystając z ułatwień wszelkiego rodzaju poczynionych przez d-cę B. K. Suwałki, dypl. Dreszera, wszyscy zawodnicy oraz goście udali się popołudniu samochodami nad jezioro Wigry. Przygotowane zawnazę żaglówki, motorówki, kajaki oraz zwykłe łodzie dały możliwość uczestnikom poznać nieznane wartości tego tak pięknego jeziora. Do późnego wieczora spędzano ochoczo wypocinek na żeglowaniu, topiąc swe zawody, rozczarowania i bóle sportowe w głębokiej wodzie.

* * *

Suwałki, 28 lipca. (tel.) W niedzielę po rozegraniu czterech ostatnich prób w zawodach o mistrzostwa konne wojskowych na rok 1935 osiągnięto następujące wyniki zespołowe: 1) 17 p. ul., 2) 25 p. ul., 3) 1 p. szwoleżerów, 4) 1 p. strzelców konnych, 5) 15 p. ułanów, 6) 6 p. ułanów, 7) 6 p. strz., 8) KOP, 9) 1 p. ul., 10) p. strzelców konnych, 11) 2p. ul., 12) 2 p. strzelców konnych.

Indywidualne wyniki są następujące: 1) por. Rojcewicz (25 p. ul.), 2) por. Suski (17 p. ul.), 3) por. Totjew (KOP), 4) mjr. Paszotta (16 p. ul.), 5) rtm. Sokołowski (1 p. szwoleżerów), 6) por. Głowiński (24 p. ul.), 7) ppor. Wołoszowski (1 p. strzelców kon.), 8) rtm. Rojcewicz (25 p. ul.), 9) por. Czerniawski (17 p. ul.), 10) Korzon (3 p. strzelców konnych).

W ostatnim dniu zawodów ulewny deszcz trwał od rana. Pierwsi jeźdźcy wyruszyli z deszczem, dopiero koło godz. 2-giej pogoda poprawiła się nieco. Mimo śliskiego terenu jeźdźcy dobrze brali przeszkody. Około 15-tej zerwał się silny wiatr połączony z ulewą. Mimo to zawodnicy nadal brali udział w zawodach.

Po zakończeniu zawodów o godz. 16.15 odbył się kadryl, o godz. 17-ej zaś d-ca O. K. III gen. Litwinowicz w towarzystwie 4-cy brygady w Suwałkach płk. Dreszera i wyższych oficerów rozdał nagrody zwycięzcom.

Wieczorem wszyscy wyjechali do Augustowa, gdzie odbyło się przyjęcie w oficerskim jachtklubie.

Ji.

Świetny sukces polskich jeźdźców w Spa

Spa, 28 lipca. (tel.) W sobotę odbył się w Spa najważniejszy konkurs o puchar Narodów.

Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie rtm. Szosland na „Milordzie”, por. Gutowski na „Warszawiance”, por. Komorowski na „Wilji”, przyczem Szosland i Gutowski przeszli parcours bez błędów.

Druga z kolei Belgja miała 20 pkt. karnych, Holandia 48. Indywidualnie najlepszy czas dnia i pierwsze miejsce uzyskał rtm. Szosland na „Milordzie”, dwukrotnie przechodząc parcours bez błędów i uzyskując *uspianiół*

czas 1:12 sek. Drugie miejsce indywidualnie zdobył por. Gutowski na „Warszawiance”, mając również dwa bezbłędne przebiegi. Czwarte miejsce zajął por. Komorowski na „Wilji”.

Ogółem w tym najcięższym konkursie na 7 przedbiegów polscy oficerowie przeszli 5 bez błędów, w drugim nawrocie start czwartego jeźdźcy był zbędny.

Uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej polskiej ekipie nastąpi w poniedziałek, w dniu „Grand Prix” w obecności przedstawicieli domu panującego oraz posła RP, Jackowskiego.

Regaty wioślarskie we Włocławku

Włocławek, 28 lipca (tel.). W niedzielę odbyły się wielkie regaty wioślarskie, które udały się doskonale. Zarówno ilość osad zgłoszonych do poszczególnych biegów, jak również ich poziom wykazały, że sport wioślarski na Kujawach idzie naprzód. Regaty odbyły się przy bardzo niesprzyjających warunkach, gdyż silny wiatr wzburzył Wisłę i kilka osad zostało zatopionych przez falę. Mimo to obyło się bez poważniejszych wypadków, dzięki doskonałej organizacji, pozostającej pod kierownictwem prezesa PZTW, p. Bojańczyka.

Najciekawszym biegiem dnia był bieg czwórek, w którym zmierzyły się trzy osady, kandydujące do mistrzostwa Polski. Zwycięstwo ze znaczną przewagą zdobyła osada Towarzystwa Wioślarskiego Włocławek w składzie: Sodólski, Tober, Paszkowski i Dyjak, bijąc doskonale osady Klubu Wioślarskiego Toruń i Kolejowego K. W. Bydgoszcz.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Kolejowy K. W. Bydgoszcz 45 p., 2) Towarzystwo Wiośl. Włocławek 36 p., 3) Kujawski K. W. Włocławek 14.5, 4) Klub Wioślarski Toruń 13 p., 5) Wojskowy Jacht Klub Włocławek 9 p., 6) K. W. Gdańsk 3 p., 7) T. W. Płock 2 p., 8) K. W. Gopło Kruszwica 1 p.

Wyniki regat były nast.: Czwórki półwysigowe: 1) Klub Wioślarski Toruń 7:12.2, 2) Kujawski K. W. 7:34, 3) KW. Gopło 7:35.

Jedynki: 1) Tow. Wiośl. Włocławek Wacław Szelągowski, TW. Płock wycofał się.

Czwórki młodszych: 1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 7:03.4, 2) Kujawski KW. 7:20, 3) T. W. Włocławek.

Czwórki półwysigowe pań: 1) Tow. Wiośl. „Wisła” Grudziądz 7:44.8, 2) Tow. Wiośl. Włocławek 7:55, 3) Wojskowy Jacht Klub 8:18.6.

Jedynki półwysigowe: 1) Tow. Wiośl. Włocławek 9:11, 2) Tow. Wiośl. Włocławek.

Dwójki powojne półwysigowe: 1) Kujawski K. W. 8:18.2, 2) Tow. Wiośl. Włocławek 8:31.

Czwórki nowicjuszy: 1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 6:06.4, 2) Klub Wiośl. Toruń 6:07.8, 3) Tow. Wiośl. Włocławek 6:38, 4) Klub Wioślarski Gdańsk.

Czwórki półwysigowe: 1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 6:50.7, 2) Klub Wiośl. Toruń 6:57.6, 3) Klub Wioślarski Gdańsk 7:00, 4) Kujawski K. W.

Czwórki wagi lekkiej: 1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 6:40.4, 2) Tow. Wiośl. Włocławek 6:48.8.

Jedynki nowicjuszy: 1) Tow. Wiośl. Włocławek, Kowalewski 9:55.8, 2) Tow. Wiośl. Włocławek.

Czwórki półwysigowe, bieg pocieszenia: 1) Wojskowy Jacht Klub Włocławek 7:14, 2) Kujawski K. W. 7:18, 3) Tow. Wiośl. Płock 7:29.

Czwórki bieg główny: 1) Towarzystwo Wiośl. Włocławek 6:16.4, 2) Klub Wioślarski Toruń 6:23.2, 3) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 7:09.

Wioślarstwo polskie przed najpoważniejszą próbą

Najpoważniejszą próbą dla wioślarzy będą mistrzostwa Polski, które odbędą się w dn. 3 i 4 sierpnia w Brdysku pod Bydgoszczą. Regaty te są świetnie w rb. obelane, gdyż zgłosiło się 28 klubów z 92 osadami i 450 wioślarzami i wioślarzami. Najliczniej obelany biegiem mistrzowskim są czwórki ze sternikiem, w którym startuje sześć osad, a to: BTW. Bydgoszcz, Kolejowy KW. Byd-

goszcz, KW. Wisła Warszawa, Klub Wiośl. Toruń i Tow. Wiośl. Włocławek. — W ósemkach mamy cztery osady: a to BTW. Bydgoszcz, Kolejowy KW. Bydgoszcz, Wisła Warszawa i Kaliskie TW. O tytuł mistrza w czwórkach bez sternika ubiegają się tylko dwie osady, a to Warszawskiego TW. i Bydgoskiego TW. W dwójkach bez sternika walczyć będą osady WTW. Warszawa, TW. Płock

i KW. „04” Poznań, natomiast w dwójkach ze sternikiem tylko dwie, a to Kaliskie TW. i KW. „04” Poznań, a w dwójkach podwójnych tytuł mistrza już „zdołał” AZS. Kraków, który nie ma przeciwnika i zjedzie tor w o. W jedynkach będziemy świadkami interesującego spotkania między Vereyem (AZS. Kraków), Keplem (AZS. Wilno) i dr. Tilgnerem (WTW. Warszawa).

W jedynkach pań o mistrzostwo Polski walczyć będą: Pławakowa (WKS. Śmigły, Wilno), która broni tytułu, Grabicka (WKW. Warszawa), mistrzyni z r. 1931 i 1932, oraz Dziadowczykówna z AZS. Kraków. W czwórkach pań zobaczymy cztery dobre osady, a to Warszawskiego Klubu Wioślarz, Bydgoskiego Klubu Wioślarz, Wojskowego Klubu Sportowego Poznań oraz Policyjnego KS. Kalisz.

TABELA PUNKTACYJNA

Po ostatnich regatach we Włocławku, kolejność w tabeli doznała nowych zmian i przedstawia się nast.:

1) WTW. Warszawa 187 p., 2) Kolejowy KW. Bydgoszcz 178.5 p., 3) AZS. Poznań 165 p., 4) RC. Frithjof Bydgoszcz 136 p., 5) BTW. Bydgoszcz 101 p., 6) KW. Wisła Warszawa 83 p., 7) KW. „04” Poznań 79 p., 8) Graudzenzer R. V. Grudziądz 74 p., 9) Klub Wioślarski Toruń 63 p., 10) R. V. Germania Poznań 61 p.

11) PTW. Tryton Poznań 60 p., 12) AZS. Warszawa 50 p., 13) WKS. Śmigły Wilno 48 p., 14) Kaliskie TW. 44.5 p., 15) Towarzystwo Wiośl. Włocławek 44 p., 16) WKS. Prosa Kalisz 37 p., 17) KW. Gdańsk 33 p., 18) RKS. Prąd Warszawa 31 p., 19) PKS. Kalisz 28 p., 20) TW. Płock 28 p.

21) AZS. Kraków 26 p., 22) Kujawski K. W. Włocławek 14.5, 23) WKS. Grodno 14 p., 24) KW. Syrena Warszawa 14 p., 25) Wojskowy Y. K. Włocławek 9 p., 26) AZS. Wilno 8.5 p., 27) Chelmżyńskie TW. 8.5 p., 28) Wileńskie T. W. 4.5 p., 29) K. W. „30” Kalisz 4 p., 30) TW. Polonia Poznań 4 p.

31) KW. Gryf Bydgoszcz 3 p., 32) TW. Wisła Grudziądz 3 p., 33) PKS. Bydgoszcz 2 p., 34) KW. Tczew 1 p., 35) RLS. Tramwajarz Warszawa 1 p., 36) Międzychódzkie TW. 1 p., 37) KW. Gopło Kruszwica 1 p.

—808—

ELIMINACYJNE ZAWODY PLYWACKIE WE LWOWIE. W niedzielę odbyły się we Lwowie zawody eliminacyjne w pływaniu, zorganizowane przez Lwowski okręg Związku Pływackiego, przed meczem Lwów—Kraków (który odbędzie się w Krakowie dnia 15 sierpnia). W konkurencji na 100 m. stylem dowolnym zwyciężył Klimko (Pogoń) 1:16.9, 2) Schütz (Hasmonea), — 100 m. nawznak: 1) Engler (Pogoń) 1:26.8, 2) Keller (Hasmonea). — Poza tem odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy teamem A a teamem B. Zwyciężył team A 5:2 (2:1). Dla teamu A gole strzelili: Jajowy II (3), Schütz i Jajowy I po jednej. Dla teamu B: Klimko i Auster. Sędziował inż. Małczyński.

KAJAKIEM PO JEZIORACH WILEŃSZCZYZNY



Na jeziorze Dryświaty.

(Fot. A. Grabski).

Od Lwowa już bębniący po szynach wagonu deszcz nastroił nas fatalnie tak, że zrezygnowawszy z oglądania zaplakanego Wilna — jedziemy dalej do Dukasz, by stąd wąskotorówką wyruszyć w kierunku Brastawia.

Postanowiliśmy bowiem w tym roku poznać te wszystkie legendarne polodowcowe olbrzymy, każdy o powierzchni kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, o głębokości przekraczającej 40 m.

Marszruta nasza prowadziła przez wszystkie t. zw. jeziora brastawskie, później na jezioro Dryświaty ze splynięciem do Dżisny — aby następnie dostawszy się końmi na perłę jezior — Narocz o powierzchni 84.000 m² a szerokości około 18 km. przez jez. Świr, rzeczką Stracankę i Straczę dostać się na Wilję, mającą nas doprowadzić do kresu włóczęgi, do Wilna.

Krótki urlop nie pozwolił mi oczekiwać poprawy pogody — zaryzykowaliśmy więc jazdę, a fortuna uśmiechnęła się do nas do tego stopnia łaskawie, że tłukąc się w niemilosierne rozklekotanych wagonikach wąskotorówki, doczekaliśmy się ustania deszczu i jeszcze w promieniach zachodzącego słońca popdziewamy wielkie jezioro Opiwarda, Obole, cały szereg mniejszych, dobiegając wreszcie o godz. pierwszej w nocy na miejsce przeznaczenia.

Zdumiewa nas fakt, iż na dworze zupełnie jasno — i dopiero uprzątnienie sobie, że znajdujemy się o 800 km. na północ od Lwowa, co tłumaczy nieznane u nas zjawisko „białych

nocy“, odbłasków zorzy polarnej.

Małeńka furka zawozi nas nad drzemiącą, srebrną, bezkresną — bo złane w całość z rtęciowym horyzontem, jezioro Dryświaty — gładkie jak tafla lustrzana.

Składamy szybko naszego wiernego „Klepera“ i wyruszamy na „morze“.

W miarę podnoszenia się słońca potęguje się i siła fal, które w mocnych podmuchach wiatru osiągnąwszy koło południa maksimum natężenia, zmuszają do zatrzymania na zalesionym półwyspie, gdzie zachwycony wzrok upaja się przepięknym, typowo morskim widokiem masy rozszalałych, szafirowych wód, wysrebrzonych promieniami słońca, drgającego na każdym załamaniu rozczłonowanych, od strony podwietrznej ogromnych grzywaczy.

Na szmaragdowo-szafirowym tle jeziora rysują się niezwykle ostro sylwetki dużych, białych mew.

Korzystając z przedwieczornej ciszy ciągniemy przez wijącą się w szuwarach Drukę i napoły wyschnięte, zabagnione jezioro Cno, przez którego grząskie błota z trudnością tylko można się przedostać — na czyste i głębokie jezioro Niespisz, by na pełnej kwiecie łące jednej z jego wysp rozłożyć na nocleg nasz namiot.

Rano znowu wiatr.

Na wzburzonych falach wplywamy na jezioro Wojso i tu złapani olbrzymiami grzywaczami, waląciami na nas z za wyspy z dwu stron równocześnie — z trudem tylko unikamy

zatopienia i znużeni wysiłkiem dobijamy szczęśliwie do dalekiego brzegu.

Następnego dnia trzymamy się przezornie zbawczego lądu i nie wyjeżdżając na środek przez cudowne jezioro Strusto (6000 ha), przepływamy na jezioro Snudy, a z wieży triangulacyjnej, umieszczonej na półwyspie, dzielącym oba te olbrzymy, upstrzone rozkosznymi wyspami, malowniczo rozszaniami po bezmiarach wód — podziwiamy widok tak piękny, że nie silę się nawet na jego opis.

Ludność niezwykle uprzejma i gościnna wita nas wszędzie serdecznie, zapoznając ze swymi troskami i życiem, którego podstawą jest rybołówstwo, a ryb tu masy nieprzebrane!

Stroje ludowe znikły już zupełnie, a jedynie piękne tkaniny o bogatym wzorze i stonowanych nadzwyczajnie barwach świadczą o wysokiem poczuciu piękna, drzemiacem w duszy tych spokojnych ludzi.

Kąpiele, słońce, przejażdżki oraz masy jagód zabierają nam całe dni, to też nawet nieopatrzyliśmy się, jak przez jezioro Wołoso dotarliśmy do Budzity, doskonałym konikiem z charakterystyczną dla tych stron uprzężą, zawiózł nas zadowolony z niecodziennej okazji „chadzia“ na stację do Słoboki, siedzącej malowniczo nad jeziorem Niedrowem.



Powyżej od lewej: 1) Fragment z jeziora Dryświaty. 2) Fragment jeziora Snudy. 3) Obóz nad Naroczą.

(Fot. dr W. Lis-Olszewski).

trzeć do odległego brzegu wśród plusku zalewających nas wraz z wiatrem nadciągającej burzy — fal, których łomot przez dzień cały w towarzystwie bardzo przykrego zimna i stukania gęstych kropli deszczu przetrzymał nas pod namiotem, a smakowite zapachy gotowanych na primusie specjalów musiały zrekomensować utracony czas.

Dalsza tura rzeką Dryświcią początkowo prowadzi nas przez gąstwinę szuwarów i płataninę lilii wodnych, pełną życia wodnego ptactwa. Dziesiątki kaczek zrywa i zapada wzdłuż drogi, rozgwarem przerywając ciszę.

Przeżywamy ogromnie wzruszający moment, gdy płynąc bez po uszania wiosł, wpadamy nagle na stadko młodych kaczek, odbywających pierwszą w życiu wycieczkę po wodzie pod opieką troskliwej matki. Na ostrzegawczy wrzask przewodniczki drobniak, jak kulki śrutu, wzbija się w szuwały, a bohaterska matka, zrywawszy się tuż przed nami, leci w odwrotnym kierunku, głośnym krzykiem starając się na siebie zwrócić naszą uwagę. Po chwili zapada niedaleko od nas, potem głośno zrywa, znowu zapada, aż odprowadziwszy nas dosłownie 2 km — wraca do ukrytego szczęśliwie potomstwa.



Po przepłynięciu kilkunastu przerzuconych poprzez rzekę mostków, a raczej przepchaniu się popod misternie z jednej strony na drugą przewleczonemi gałęziami, opartymi na gęsto wbiłych obok siebie słupkach, służących z jednej strony do łowienia ryb na prądzie, z drugiej do konstytucyjnego przedstawiania się na brzeg przeciwny — płyniemy dalej typowo górskim przełomem, na szybkim prądzie, wśród wysokich brzegów, z trudnością omijając terenowe przeszkody.

Nakonieć przez piękne jezioro Rozena wplywamy na jezioro Bohiń. Na dalszej, już mniej ciekawej partii aż do Dżisny stanowiliśmy nielada sensację dla brodatych tublów, dla których wiosłarka w spodniach treningowych była źródłem niewyczerpanego śmiechu i emocji.

Po przebyciu kawałka koleją, jedziemy z Postawy ok. 40 km. końmi przez przepiękne lasy sosnowe ku Naroczy, a woźnica opowiada nam o stadach wilków i spustoszeniach każdej zimy przez nich dokonywanych.

Jest tu ich wielka ilość, a jednego wilka widzieliśmy, jak przepłynąwszy niedaleko od nas rzekę, znikł nam w lesie jak mara.

Porozrzucane wokół osady kolonistów-żołnierzy wojny bolszewickiej, urozmaicają krajobraz szachownicą dobrze uprawionych pól, powstałych w miejscu wykarczowanego lasu, a jedynie olbrzymie granitowe głazy morenowe przypominają dawny charakter tych stron.

Droga, prowadząc nad szeregiem ślicznie po-

łożonych jezior wiedzie nas nad jeziorami Miodziol, Miastro aż nad brzegi Naroczy, a następnie przesykiem „schema“ do schroniska Tow. Przyjaciół Naroczy, ukrytego w szpilkowym lesie, stanowiącym bajeczne ramy dla tego cudownego naszego „wewnętrznego morza“ o powierzchni 84 m².

Wrażenia trudne do opisaniania!

Drugi brzeg nikłą niteczką rysujący się na horyzoncie dodaje niesłychanie wiele pikantacji kajakowym wycieczkom, a łupina nasza jest komiczną igraszką dla olbrzymich, do czterech metrów dochodzących tu fal.

Parę dni pogody przepędzamy nad tem boskim jeziorem, walcząc się wśród rozkosznych, małeńkich bałwanów, rozbijając wigramy to tu, to znów tam, na malowniczych brzegach o cudnym widoku.

Tu też przeżyliśmy parę groźnych burz, widzieliśmy czarne jak smoła jezioro, rozkołysane na całej swej 18 km. szerokości białymi grzywami, a groźne bałwany tłukły wściekle o wysokie brzegi.

Tu wreszcie w pełni księżyca błądziłszy po jeziorze, przeżywając niezapomniane chwile — na jawie wśród nieopisanego czaru tych przepięknych stron.

mi a następnie przepiękną, o niesłychanym wprost bogactwie przeuroczych brzegów Straczę, na jej górskim, przełomowym prądzie docieramy do Wilji, by po paru dniach, pełnych rozmaitych wrażeń i emocji na wielkich szypotach dobić spowrotem do Wilna, kończąc pełne cztery tygodnie włóczęgi po wodzie, wdziać po raz pierwszy od miesiąca buciki i ubranie a śpiwory, materace gumowe, primusik i namiot zamienić na restaurację i hotel.

Dwudniowe zwiedzenie zabytków Wilna utrudnia nam deszcz, lejący jak z cebra od chwili dobiecia do przystani.

Mimo to jedziemy do Trok, a piękna pogoda wynagradza nam poprzednie moknięcie.

Zwiedzamy resztki zamku Gedymina, położonego na wyspie na środku jeziora, połączonej mostem, postawionym za czasów Witolda z łądem stałym, a raczej drugim zamkiem Kiejstuta na brzegu.

Udajemy się do starej „kenessy“ karaimskiej, jednej z 4, jakie jeszcze w Polsce pozostały, a tamtejszy kościółny o spokojnej, ta-

jemniczej twarzy Azjaty z dumą opowiada sławne tradycje rycerskie tych stukilkudziesięciu rodzin wojowników, sprowadzonych przez Witolda do obrony zamku, zaznaczając z boleścią, że ich, potomków walecznych Hazarów, wojowniczych Mongołów — ogólnie opinia publiczna uważa za Żydów, dlatego tylko, że są jedynym szczepem na świecie, który wyznaje mozaizm tak, jak gdyby fakt ten był w stanie znieść przepaści ras.

Ostatni rzut oka na bajeczne wyspy (14), odcinające się swymi drzewami i basztami od czerwono-krwawego zwierciadła historycznej wody, która wraz z zachodzącym słońcem znikła nam z horyzontu, w tumanach kurzu wzniesianego przez auto.

W krótki czas potem miarowy stukot kół kolejowych, wiozących nas wzdłuż całej wschodniej granicy Rzeczypospolitej wtóruje przeżywaniu myśli przebogaty wrażeń — a spalona na brąz skóra, radość i wspomnienia wystarczyć nam muszą do przyszłego roku.

Dr. Witold Lis-Olszewski jun.

Poniżej: Księżycowa noc na Naroczy.

(Fot. dr W. Lis-Olszewski).



ROMAIN MAES ZWYCIĘZCĄ TOUR DE FRANCE

Poniedziałek. Ostatni tydzień wielkiego wyścigu. Ostatnie dni mordegi i trudów. Równocześnie ostatni odcinek etapu pirenejskiego i niewątpliwie najcięższego kawałka tej wielkiej drogi na przestrzeni 4388 km., jaką pokonać musieli kolarze.

Luchon — Pau (200 km.). Znowu niespodzianka. Zwycięża Morelli w czasie 7:12:22 przed swym kolegą Teanim. Dwaj Włosi, dwaj ostatni, którzy pozostali z całej ekipy w wyścigu. Mimo odgrazania Francuzów, którzy zapowiadali generalny atak.

Z początku prowadzili Belgowie i Włosi dostali się do przodu dopiero około południa. Morelli zjechał z Aubisque, statycznie z czterech grzebieni górskich tego etapu samotnie wdół i przybył do celu z przewagą pięciu minut, co pozwoliło mu na zajęcie drugiego miejsca w kwalifikacji ogólnej.

We wtorek odpoczynek, w środę pędzi moeno przerzedzona już stawka kolarzy dalej. Pau — Bordeaux (224 km.). Wreszcie nadszedł dzień Francuzów. Przez cały czas próbowali oni na zmianę ucieczki i przez cały czas nie dopuścili do tego Belgowie. Dopiero w samym już mieście uciekł Moineau, korzystając z tego, że w krętych uliczkach trudno go było ścigać i zdobył na tej ucieczce 15 minut przewagi. Drugim był już jed-

nak Belg Aerts, trzecim słynny Ledueq, czwartym Pelisier. W klasyfikacji ogólnej wszystko po starciu: na czele Maes, za nim Morrelli, Vervaecke, S. Maes i Speicher. W klasyfikacji narodów prowadzi dalej Belgja, na szarym końcu są Hiszpanja i Włochy.

W czwartek czekało kolarzy dalszych 192 km. Etap Bordeaux — La Rochele podzielony był na dwa odcinki. Do Rochefort jako normalny wyścig, dalej na czas. Pierwszy odcinek wygrywa Le Greves w czasie 4:17:51 przed Aertsem i Pelisierem, w drugiej części zwycięża Fontenay — 51:45 — przed Leduequem i R. Maesem. W klasyfikacji ogólnej nie się nie zmieniło.

19 etap Tour de France dzielił się również na dwa odcinki La Rochele — La Roche sur Yon (81 km.) i La Roche sur Yon — Nantes (95 km.). W pierwszym odcinku zwyciężył Le Greves w czasie 2:54:51 przed Aertsem i Pelisierem w czasie 2:54:52. W drugim odcinku pierwszym był Aerts w czasie 2:45:47 przed Vervaecke i Maesem.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu znajduje się w dalszym ciągu Romain Maes w czasie 124:35:22 przed Morellem 124:54:26 i Vervaecke 129 g. 58 min. 35 sek.

Przedostatni etap wyścigu w sobotę podzielono znowu na dwie części. Pierwsza z Nantes do Vire

(220 km.) odbyła się jako jazda drużynowa, druga jako jazda na czas.

W pierwszym odcinku zwyciężył Le Greves przed Pelisierem, Bertocco, Morellem, Teanim i Lachatem, w drugim z Vire do Caen — 55 km. Morelli w czasie 1:25:19 przed Niemcem Weckerlingem, Teanim i dalszym Niemcem Thierbachem. Romain Maes stracił naskutek defektu kilka minut czasu. Jego zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji jest jednak zupełnie pewne.

Efektowne zwycięstwo Maesa

Paryż, 28 lipca (tel.). W niedzielę zakończył się 21-szy i ostatni etap wielkiego wyścigu kolarskiego Tour de France na trasie Caen — Paryż (221 km.). Na ostatnim etapie zwyciężył ponownie R. Maes w czasie 6:55:45, który równocześnie zdobył zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji, 2) Vervaecke, 3) Morelli.

Wynik ogólny przedstawia się następująco: 1) R. Maes (Belgia) 141:32:39, 2) Morelli (Włochy) 141:49:52, 3) Vervaecke (Belgia) 141:56:06, 4) S. Maes (Belgia) 142:07:24, 5) Ledueq (Francja) 142:23:26, 6) Speicher (Francja) 142:26:29.

Z 93 startujących do mety dotarło tylko 46-ciu.

Trzy świetne sukcesy Jędrzejowskiej w Anglii

Sheffield, 28 lipca (tel.). Serja sukcesów Jędrzejowskiej trwa nieprzerwanie. Po cennych zwycięstwach, odniesionych w Walji i Środkowej Anglii, Jędrzejowska udała się do Sheffieldu, gdzie wzięła udział w mistrzostwach północnej Anglii. Start ten przyniósł naszej mistrzyni stu-procentowy sukces, startując bowiem w trzech konkurencjach, zdołała we wszystkich trzech zająć pierwsze miejsce.

W grze pojedynczej Jędrzejowska w ćwierćfinale pokonała Richardson 6:0, 6:1, nietrudniej poszło jej zwycięstwo w półfinale, w którym wyeliminowała drugą Angielkę Chuter 6:1, 6:2. W finale przeciwniczką Jędrzejowskiej była mistrzyni Chile Anita Lizana. I ta jednak nie była zbyt

groźna dla Polski, która oddała jej wprawdzie jednego seta, ale ostatecznie pokonała ją w stosunku 6:4, 4:6, 6:4.

Drugim sukcesem Jędrzejowskiej było zwycięstwo w grze podwójnej pań, w której wraz z Lizaną pokonała parę Athevele i Oven 6:3, 6:2. Wreszcie przypiętowanie wspaniałej serji zwycięstw było pierwsze miejsce w grze mieszanej, które zdobyła Jędrzejowska wraz z Malfroyem, bijąc parę Stedman-Cooper 6:2, 6:4.

Występy te dowodzą, że obecnie mistrzyni Polski doszła do świetnej formy, która pozwala jej na rozgrywanie szeregu poważnych spotkań w ciągu dość krótkiego okresu czasu.

Przykra porażka polskich tenisistów w Budapeszcie

WĘGRY — POLSKA 3:0

Balaton, 27 lipca (tel.). Wyprawa tenisistów polskich na Węgry zaczęła się z miejsca nieszczyśliwie. Wittmann przegrał pierwsze swe spotkanie z Szigetiem po słabej grze w pięciu setach a Hebda, który jest zupełnie bez formy, nie stanowił dla Gabrovitsa wogóle poważnego przeciwnika. Występ tenisistów polskich nie przysporzył więc bynajmniej chwały imieniu polskiego sportu zagranicą.

Szigeti — Wittmann 7:5, 1:6, 6:3, 3:6, 7:5.

W pierwszym secie zwycięża Węgier, mimo iż Wittmann prowadził z początku 2:0. W drugim secie zabrał się Wittmann do roboty i zwyciężył lekko 6:1, wykorzystując zwłaszcza doskonałe loby, którymi zmęczył swego przeciwnika. Już w następnym secie jednak przegrywa ponownie. Jest ociężały a nawet leniwy.

W czwartym secie zawiązuje się zacięta walka. Obaj przeciwnicy wygrywają do stanu 3:3 swoje serwisy, potem jednak Polak zalamuje się zupełnie i przegrywa bez oporu, chcąc widocznie roz-

strzygnąć spotkanie w następnym secie. Gra też teraz ambitnie i prowadzi 4:3, Szigeti wyrównuje, prowadzi sam 5:4 i ma dużo szczęścia. Wittmann zdobył się już tylko na wyrównanie i przegrał ostatecznie 5:7.

Gabrovits — Hebda 6:1, 6:2, 8:10, 2:6, 6:4.

Hebda gra chwilami, jak nowicjusz. Węgier zaczyna od razu w piekielnym tempie i zwłaszcza jego serwis jest dla Hebdy niemożliwy do obrony. Polak robi dużo błędów i posyła najłatwiejsze piłki w aut albo wali je w siatkę. W przeciągu niecałych 20 minut jest już 6:1 dla Gabrovitsa.

W drugim secie przewaga Węgry jest jeszcze większa. Jest to właściwie niemal gra pokazowa i Polak ocknął się z odrętwienia dopiero, gdy przeciwnik jego prowadził już 4:0. Mógł jednak wyrwać Gabrovitsowi tylko dwa gemy.

Trzeci set został przy stanie 2:0 dla Węgry przerwany z powodu zapadających ciemności.

Drugi dzień pieczętuje zwycięstwo Węgrów

Budapeszt, 28 lipca (tel.). Drugi dzień międzynarodowego meczu tenisowego Węgry - Polska, przyniósł Węgom dwa dalsze zwycięstwa, a mianowicie w dokończeniu przerwanej w sobotę gry pojedynczej Gabrovics — Hebda. Polak dzięki ambitnej walce wygrał wprawdzie z trzech setów dwa, w ogólnym wyniku jednak przegrał w pięciu setach 6:1, 6:2, 8:10, 2:6, 6:4.

Również w grze podwójnej panów

para polska Hebda-Witman, poniosła klęskę, ulegając zupełnie łatwo parze węgierskiej Gabrovics-Szigeti 1:6, 4:6, 3:6.

Mimo ładnej pogody zawodom przyglądało się mniej widzów, niż w pierwszym dniu. Na trybunach zjawiał się również min. spraw. zagr. Kanya oraz b. min. handlu Bud., którzy osobiście powitali polskich tenisistów.

O godz. 15.45 rozpoczęły się zawody dokończeniem singla Gabrovics-Hebda, który — jak wiadomo — przerwany został w sobotę przy stanie 6:1, 6:2 dla Węgry. Hebda grał tym razem

o całą klasę lepiej,

niż w pierwszym dniu. Dowodzi tego najwyraźniej fakt, że zdołał on wygrać pod rząd dwa sety 8:10, 2:6, które miały przebieg niezwykle emocjonujący. Również w piątym secie Hebda zdołał doprowadzić do stanu 4:3, na swoją korzyść, poczem nastąpiła

mylna decyzja sędziego na korzyść Węgry,

co najwidooczniej zdeprymowało Hebde, który pod rząd przegrał trzy następne gemy, pieczętując tem samym ostateczną swoją porażkę.

W grze podwójnej Polacy zademonstrowali wybitnie złą grę,

co wzbudzało zdziwienie u publiczności. Przewodniczący węgierskiego Zw. tenisowego oświadczył, że tak słabo grającego dubla zagranicznego już dawno nie widziano w Budapeszcie. Znamienny był fakt, że z Polaków lepszy był Wittmann, przyczem jednak Hebda ma na swoje usprawiedliwienie to, że przerwa między singlem a dublem trwała zaledwie 20 minut, wobec czego Hebda do gry podwójnej stanął wyczerpany. Węgrzy wygrali spotkanie bez najmniejszego wysiłku, a cała gra trwała zaledwie 40 minut.

Końcowe spotkania meczu odbędą się w poniedziałek, zaś termin rewanżowego meczu Polska-Węgry, wyznaczony został na 14, 15 i 16 września w Katowicach.

Nurolari zdobywa Grand Prix Niemiec

Berlin, 28 lipca (tel.). Przy niepomyślnej pogodzie odbyły się w niedzielę w obecności 200.000 widzów doroczne wielkie wyścigi samochodowe o wielką nagrodę Niemiec na Nürburgring.

Wyścigi zakończyły się niespodzianką, albo-

wiem faworyt Manfred v. Brauchitsch (Mercedes-Benz), który prowadził bezustannie przez 13 rund, na kilka kilometrów przed metą miał dwukrotny defekt tylnych opon, co pozwoliło wysunąć się na czoło znajdującemu się przez cały czas na drugim miejscu Nurolariemu, który też ostatecznie wyścig wygrał.

Wyniki wyścigu, który rozegrany został na trasie 501,820 km, były następujące: 1) Nurolari (Alfa Romeo) 4:08:40,2 — (przeciętnie 121,1 km/godz.), 2) Hans Stuck (Auto Union) 4:10:18,3, 3) Caracciola (Mercedes Benz) 4:11:03,2, 4) Rosemayer, 5) Brauchitsch, 6) Fagioli.

Mecz pływacki Austria — Węgry 27:17

Wiedeń, 28 lipca (tel.). W sobotę i w niedzielę rozegrano w Angernheim międzypaństwowy mecz pływacki Austria — Węgry, który zakończył się decydującym zwycięstwem reprezentacji węgierskiej 27:17. Ogółem Austriacy zajęli tylko trzy pierwsze miejsca, podczas gdy Węgrzy zwyciężyli we wszystkich innych konkurencjach.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 m st. klas. Bicskay (W) 1:15,4, 400 m st. dow. Groff (W) 5:13,5, sztafeta 4 x 200 stylem dowolnym Węgry 9:37,4, skoki z trampoliny Hoff (A), 138,39, 200 m klas. Hölzel (A) 2:54,2, 100 m st. dow. mistrz Europy Csik (W) 1:10,0, 1500 m st. dow. Lengyel (W) 21:18,1.

Waterpolo: Węgry — Austria 3:2 (2:0). Mecz rewanżowy towarzyski Węgry — Austria 4:4.

Węgrzy wygrywają turniej piłki wodnej w Brukseli

Bruksela, 28 lipca (tel.). W niedzielę w trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłki wodnej rozegrano trzy mecze, które dały następujące wyniki: Niemcy-Jugosławia 5:1 (3:0), Węgry-Szwecja 5:2 (4:0), Belgia-Francja 3:1 (1:0). Ostatni mecz prowadzony był przez obie strony w sposób niezwykle brutalny.

Stan tabeli po powyższych rozgrywkach przedstawia się nast.: 1) Węgry 6:0, 2) Niemcy 4:2, 3) Szwecja 4:2, 4) Francja 2:4, 5) Belgia 2:4, 6) Jugosławia 0:6.

Mistrzostwa wioślarskie Niemiec

Essen, 28 lipca (tel.). W niedzielę odbyły się tu regaty wioślarskie o mistrzostwo Niemiec, które w głównych konkurencjach dały następujące wyniki:

Czwórki bez sternika: 1) Verbandsmanschaft Würzburg 7:47,4, 2) „Etuf“ (Essen).

Czwórki ze sternikiem: 1) 1) Verbandsmanschaft Würzburg 7:24,5, 2) W. V. Godesberg.

Jedynki: 1) dr. Buhtz (Berlin) 8:21, 2) Haslebner.

Dwójki bez sternika: 1) Dresdner R. V. 8:11,6, 2) Mann heim R. K.

Dwójki ze sternikiem: 1) Hellas (Berlin) 8:25,1, 2) R. K. Hannover.

Dwójki podwójne: 1) Berliner R. C., 2) R. K. Rüssels heim.

Osemki: 1) Verbandsmanschaft Berlin I 6:38,1, 2) Verbandsmanschaft Berlin II 6:40,5.

Anglia — Francja w lekkiej atletyce

Londyn, 28 lipca. (tel.). W sobotę rozegrano na stadionie Whitey Stadion mecz lekkoatletyczny międzypaństwowy Francja-Anglia, który zakończył się zwycięstwem Anglii 64:56 p.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były nast.: 100 y Sweeney (A) 10 sek., 220 y Rangley (A) 22 sek., 440 y Roberts (A) 48,5, 880 y Stothart (A) 1:57,4, 1 mila Wooderson (A) 4:19, 3 mile Rochard (F) 14:52,6, 2 mile steeple chase Bailey 10:23,4, 120 y płotki Finlay (A) 14,9 sek., sztafeta 1 mila: 1) Anglia 3:31, 2) Francja 12 m z tyłu.

Pchnięcie kulą: Duhoud (F) 14,73 m, skok wzwyż Puyfourest (F) 1,83 m, skok wdół Paul (F) 7,39 m, skok o tyczce Ramadier (F) 3,96 m.

Jak więc widzimy, wyższość Anglików odnosiła się jedynie do biegów, w konkurencjach „technicznych“ górowali Francuzi.

Zawody pływackie – Warszawa Berlin

Niemcy wygrywają sztafety. Polacy zaś biegi indywidualne na zawodach międzynarodowych w Ciechocinku

Ciechocinek, 28 sierpnia. Pierwszy dzień międzynarodowych zawodów pływackich Warszawa – Berlin, rozegranych na pięknym basenie zdrojowym w Ciechocinku, udał się znakomicie pod względem propagandowym. Basen był już wcześniej odpowiednio przygotowany przez przedstawicieli warszawskiego okręgu pływackiego p. Karpińską i p. Kreczowicza. Trybuna urządzono nalezycie, wystawiając po jednej stronie dodatkowy jeden rząd ławek. Niepewna początkowo pogoda również dopisała.

Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników, poczem nastąpiły przemówienia, orkiestra odegrała hymny narodowe obu państw. Z kolei odbył się pierwszy bieg w konkurencji krajowej. Od razu po tem nastąpił start do biegu na 200 m stylem dowolnym w konkurencji międzynarodowej. Pierwszy i jedyny wyścig indywidualny w konkurencji międzynarodowej zakończył się wielkim zwycięstwem polskich pływaków.

Zarówno Szrajbman I, jak i Bocheński, dzięki doskonałej taktyce, pokonali zdecydowanie Niemców Willega i Heyera. Szrajbman I zwyciężył przytem jeszcze raz Bocheńskiego, potwierdzając swą wyższość na tym dystansie. Szrajbman I pozwolił początkowo przeciwnikom prowadzić bieg, później zaczął ich dochodzić, i gdy Niemcy byli już przemęczeni, wysunął się na czoło i rozpoczął po ostatnim nawrocie finisz. Bocheński szedł za Szrajbmanem i pod koniec po morderczej walce zmuszony był ustąpić. Najpiękniejszy zatem bieg dnia wygrał Szrajbman I.

Poza tem odbyły się 3 sztafety. Wszystkie trzy biegi sztafetowe wygrali Niemcy akademicy. Reprezentacja akademicka Rzeszy zwyciężyła sztafetę warszawską na 4×100 stylem klasycznym, na 4×100 stylem dowolnym i 3×100 stylem zmiennym. Trzeba jednak w tem miejscu zaznaczyć, że Warszawa wystąpiła z rezerwą, a mianowicie bez Szrajbmana II i Choine, co niewątpliwie miało duży wpływ na przegranie sztafet.

Ponadto dr. Hefter (Niemcy) zademonstro-

wał bardzo ładne skoki z trampoliny. Robił lekko i elastycznie śruby, dobrze kręcił salta pojedyncze i podwójne, dobrze skakał do tyłu. Skoki jego zrobiły dobre wrażenie. Odbyła się również komiczna lekcja pływania, przeprowadzona przez Niemców Millera i Lutemberga. Publiczność śmiała się do łez.

Na trybunach zebrało się około 1.000 widzów, mimo bojkotu, ogłoszonego przez pewną część kuracjuszy, z powodu wystąpienia hitlerowskich zawodników. Na zawodach był obecny prezes Pol. Zw. Pływackiego plk. Pereświat Soltan.

Wyniki szczegółowe:

100 m stylem dowolnym w konkurencji krajowej: 1) Karpiński (AZS) 1.06, 2) Gumkowski (AZS) 1.08.8, 3) Zubowicz (Legja) 1.09.8, 4) Małecki (AZS) 1.11.2.

200 m stylem dowolnym (konkurencja międzynarodowa): 1) Szrajbman I (Legja) 2.24.9, 2) Bocheński (Delfin) 2.25, 3) Wille (Niemcy) 2.27, 4) Heyer (Niemcy) 2.27.4.

Sztafeta 3×100 m styl klasyczny: 1) Berlin (Tiggeman, Lutenberg, Walter, Hesman) w czasie 5.33, 2) Warszawa (Nowicki, Jurkowski, Masner, Bogut). Nowicki i Masner zastępowali Szrajbmana II i Choine. Zaznaczyć należy, że wśród Niemców Herman płynął stylem motylowym i w ten sposób powiększał przewagę i różnicę.

Sztafeta 4×100 m styl dowolny: 1) Berlin (Wichman, Bayer, Federman, Wille) w czasie 4.20.2, 2) Warszawa (Szrajbman I, Gumkowski, Karpiński, Bocheński) w czasie 4.22.2. Czasy polskich zawodników: Szrajbman 1.04.8, Gumkowski 1.07.2, Karpiński 1.07.6, Bocheński 1.02.6. Czasy Niemców: Wichman 1.05, Wille 1.04.2.

Sztafeta 3×100 styl zmienny zakończyła się bezapelacyjnym zwycięstwem akademików niemieckich. 1) Berlin (Krug, Herman, Wille) w czasie 3.43.6, 2) Warszawa (Jastrzębski, Bogut, Bocheński) w czasie 3.54. Czas polskich zawodników: Jastrzębski 1.23.2, Bogut 1.22.4, Bocheński 1.08.4.

Bocheński w dobrym czasie 1.02.5 Niemca Willega i Szrajbmana I, któremu się zrewanżował za wczorajszą porażkę. Walka była piękna i zacięta. Do 40 m cała trójka idzie razem, a nawet pierwszy jest Wille, później dochodzi go Bocheński, który na 15 m przed metą wysuwa się i pięknie wygrywa. Sukces ten spotkał się z ogólnym uznaniem. To też podczas uroczystego pożegnania zawodników, po zakończeniu zawodów otrzymał on słuszenie z rąk dyrektora Zdrojowiska Ciechocińskiego p. Wiśniewskiego piękną nagrodę, przeznaczoną dla zwycięzcy na 100 m.

Bocheński był też jednym z najgłośniejszych współautorów zwycięstwa sztafety warszawskiej na 4×200 stylem dowolnym. Sztafeta warszawska 4×200 dobrze pływała i ustanowiła

nowy rekord Polski,

lepszy o 3,7 od dotychczasowego rekordu, należącego do reprezentacji polskiej. Los tej sztafety był zmienny. Na pierwszej zmianie Karpiński stracił 5 m, które na Wichmanie odrobił Szrajbman I, umożliwiając Gumkowskiemu prowadzenie przed Niemcami. Gumkowski stracił jednak dorobek poprzednika i Bocheński skoczył do wody w chwilę po Willem. Bocheński odrobił wszystko i na finiszu wygrał. To zwycięstwo, po niezwykle emocjonującej walce, wywołało olbrzymi entuzjazm publiczności.

Drugą sztafetę 6×50 stylem dowolnym wygrali Niemcy, jakkolwiek Polacy trzymali się dzielnie i dobrze pływali.

Bocheński był poatem zdobywcą jednej, ale zato zwycięskiej bramki na meczu waterpolowym między reprezentacją Warszawy i Berlina.

Mecz ten wygrała Warszawa 1:0.

Było to bodaj najpiękniejsze spotkanie waterpolowe, widziane u nas.

Pozatem padło jeszcze parę nast. ciekawych wyników: Boguth w biegu na 100 m stylem klasycznym poprawił rekord Polski o 0.2 sekundy, osiągając 1.23.8.

W biegu na 200 m stylem dowolnym w pierwszej klasie w konkurencji międzynarodowej zwyciężył Zubowicz, natomiast w biegu na 200 m stylem klasycznym triumfował Niemiec Kohler, bijąc Szrajbmana II, Nowickiego i Bogutha. Kohler był cały czas na przedzie. Bieg 100 m wznak wygrywa również Niemiec. Jastrzębski był trzeci za dwoma Niemcami. Widzów było około 2500 osób.

Wyniki drugiego dnia

są następujące: 200 m stylem dowolnym w kl. I. w konkurencji międzynarodowej: Zubowicz (Legja) 2.38.9, 2) Lutenberg (Niemcy) 2.46.5, 3) Makowski (Warszawa) 2.46.5, 4) Herman 2.55.5.

100 m stylem dowolnym: 1) Bocheński 1.02.5, 2) Wille 1.03.2, 3) Szrajbman I 1.03.7, 4) Heyer 1.05.6.

200 m stylem klasycznym: 1) Kohler 2.58, 2) Szrajbman II 3.01.8, 3) Nowicki 3.04.8, 4) Tigeman 3.05.2.

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym: 1) Warszawa 2 w czasie 10.01.3 (nowy rekord Polski). Skład sztafety i czasy: Karpiński 2.33.4, 2) Szrajbman I 2.26.4, 3) Gumkowski 2.37.5, 4) Bocheński 2.24. Berlin w czasie 10.02.6 (Sichman, Beier, Federmann i Wille).

100 m an wznak: 1) Schumann 1.14.9, 2) Krug 1.20.2, 3) Jastrzębski 1.22.9.

Stafeta 6×50 stylem dowolnym: 1) Berlin 2.56, 2) Warszawa 2.56.8. Skład Warszawy: Makowski, Zubowicz, Gumkowski, Karpiński, Szrajbman I i Bocheński.

100 m stylem klasycznym: próba pobicia rekordu polskiego: 1) Boguth (AZS) 1.23.8 (nowy rekord Polski), 2) Nowicki 1.24.4, 3) Machner 1.26.2.

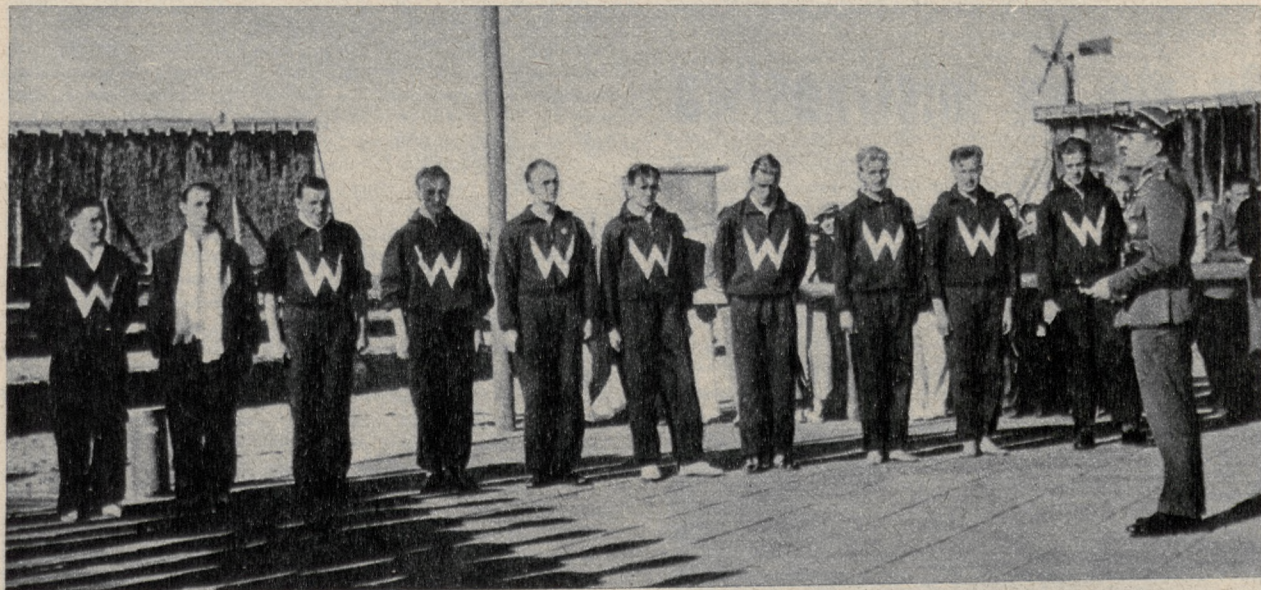
Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, który zakończył się zwycięstwem warszawskiej reprezentacji 1:0 (1:0. Do przerwy gra bardzo żywa i równorzędna. Polacy grabi bardzo dobrze i emocjonująco. Niemcy szli na przebieg.

Po przerwie u Polaków widać było zmęczenie. Niemcy osiągnęli przewagę, jednak Warszawa zastosowała mądry system defenzywy. Jedyną bramkę zdobył Bocheński z ładnego podania Makowskiego. Bardzo dobrze grał bramkarz Warszawy Jastrzębski.

Bocheński bohaterem drugiego dnia zawodów

Ciechocinek, 28 lipca. (tel.) Niedzielny program zawodów pływackich był niezwykle emocjonujący.

Bocheński rewanżuje się Szrajbmanowi. W biegu na 100 m stylem dowolnym zwyciężył Bo-



Reprezentacja Warszawy w Ciechocinku: Nowicki, Szrajbman, Makowski, Jurkowski, Jastrzębski, Gumkowski, Boguth, Zubowicz, Bocheński i Masner oraz por. Domański.

Cracovia opuszcza Ligę piłki wodnej

E. K. S. gromi Cracovię 11:0

Katowice, 28 lipca (tel.). W sobotę wieczór odbył się w Katowicach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a E. K. S.

Krakowianie wystąpili tylko w szóstce bez Roupperta i ponieśli wysoką porażkę 11:0, (6:0). Miejscowi mieli całkowitą przewagę nad gośćmi i uzyskali bramki przez: Janowskiego (3), Szolca, Rottera i Szwenę (po 2), Karliczka I i Karliczka II (po 2). Sędziował p. Lener z Bielska.

E. K. S. — Makkabi 4:1 (3:0)

W niedzielę w południe odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski między EKS a krakowską Makkabi.

Mecz prowadzony był przy bardzo silnym wietrze i znacznym chłodziu, wskutek czego obie strony nie czuły się zbyt dobrze dysponowane.

Zwyciężyli gospodarze w stosunku 4:1 (3:0), przyczem wystąpili w swoim pełnym składzie, tym samym, z którym dnia poprzedniego pokonali Cracovię. Bramki dla zwycięzców strzelili: Karliczek (3) i Jankowski (1).

Makkabi w drugiej połowie meczu stanowiąca zupełnie równorzędnego przeciwnika i zdolała

strzelić jeden punkt honorowy. Publiczności bardzo mało, wskutek niepewnej pogody.

Hakoah — Cracovia 2:1 (1:0)

Andrychów, 28 lipca (tel.). Zawody powyższe zadecydowały o spadku z ligi waterpolowej Cracovii.

Gra pomimo że toczyła się o wielką stawkę, prowadzona była obustronnie fair. Drużyna Cracovii rozporządzała dobrymi pływakami, ale za wyjątkiem Trytki, kiepskimi waterpolistami.

Gra przez cały czas otwarta, przyczem do przerwy pierwszą bramkę strzelił w 2 minucie Wiener dla Hakoahu, nie bez winy bramkarza Cracovii Englendera.

Po pauzie, już w drugiej minucie z przeboju strzela Hammermann drugą bramkę dla Hakoahu, a wreszcie w 5 minucie Grubenthal, zdobywa dla Cracovii jedyny punkt. Sędziował p. Smolerek z Warszawy. Publiczności około 700 osób.

Zawody pływackie w Andrychowie

Andrychów, 28 lipca (tel.). Sekcja pływacka K. S. Hakoah (Bielsko) urządziła w pięknym basenie w Andry-

chowie propagandowe zawody pływackie z udziałem pływaków Bielska, Cracovii i Legji z Warszawy. W zawodach tych młodzieńca pływacka Hakoahu z Bielska, Dawidowiczówna, uzyskała na 100 m stylem dowolnym sensacyjny czas 1.21. Czasu takiego nie osiągnęła żadna pływaczka Polski już od 4-eh lat.

Zaznaczyć należy, że rekord Polski wynosi 1.19.4, a zdobyty został przez Kratochwilównę-Sutowiczową (AZS., Warszawa) jeszcze w r. 1931. Poza tem uzyskano cały szereg doskonałych wyników.

Zawodami temi pływacy bielscy zamknęli obóz pływacki w Andrychowie, przyczem należy wyrazić podziękowanie dla przewodniczącego podkomitetu W. F. p. dyr. Zolbłowi, burmistrzowi Wiecznemu, dyr. Czerwawiczce i p. Frysiowi za ułatwienie pobytu pływakom bielskim na obozie w Andrychowie. Organizacja zawodów doskonała.

Poszczególne wyniki były następujące: 200 m. st. klas. panie: 1) Kandłówna (Hakoah) 3:44.6, 2) Berekówna (Hakoah) 3:55.4. — 100 m. st. klas. panowie: 1) Kosowski (Legja, Warszawa) 1:34.8, 2) Wiener (Hakoah) 1:36.1. — 100 m. st. dow. panie: 1) Dawidowiczówna (Hakoah) 1:21, 2) Glaserówna 1:43.5. — 100 m. st. dow. panowie: 1) Wiener 1:12, 2) Hammermann 1:18.3. — 100 m. stylem klas. panie: 1) Kandłówna 1:41, 2) Glaserówna 1:49.8.

Sztafeta 3×10 st. zmiennym panów: 1) Cracovia 4:12.2, 2) Hakoah 4:31.8. — Sztafeta 5×50 m. st. dow. panów: 1) Hakoah 2:45, 2) Cracovia 2:45.5.

Odrożone z niedzieli wskutek niepogody, odbyły się torowe mistrzostwa Polski w środę wieczorem na Dynasach. Dawno już na zawodach kolarskich nie było tyle publiczności, brakło też nawet miejsc.

Przebieg mistrzostw był zgodny z oczekiwaniami i zwycięzca Pusz, który tytuł mistrza zdobył po raz trzeci, nie był właściwie niepokojony.

Jeden z groźniejszych jego konkurentów Majewski (który jest pierwszym członkiem nowej sekcji kolarskiej Warszawianki), uległ kontuzji i nie spotkał się z Puszem.

Po sześciu przedbiegach, w których Łączyński pokonał Kaczmarek w 14 s., Popończyk Dzieciola w 13,4, Pusz Oleckiego w 13,2, Einbrodt Dubrawskiego w 14,2, a Majewski i Frączkowski przeszli w o., rozegrano repesaż, w którym Dzieciol pokonał Kaczmarek w 14,4, a Olecki Dubrawskiego w 13,6.

W pierwszym ćwierćfinale Pusz łatwo pokonał Dzieciola w 13,4, Frączkowski Oleckiego w 14,8, a Popończyk zupełnie niespodziewanie uciekł Einbrodtowi, który dogonił go wprowadzić, ale nie mógł już wyrównać różnicy i na mecie pozostał o kolo stylu.

W ostatnim ćwierćfinale na wirażu Łączyński zjechał w sposób nieprzepisowy Majewskiego, który zwał się z roweru na tor i dotkliwie potłukł, tak, że musiano odwieźć go do szpitala. Łączyński został zdyskwalifikowany, a jako czwarty półfinalista zakwalifikował się po dodatkowym spotkaniu Einbrodt przed Dzieciolem i Oleckim.

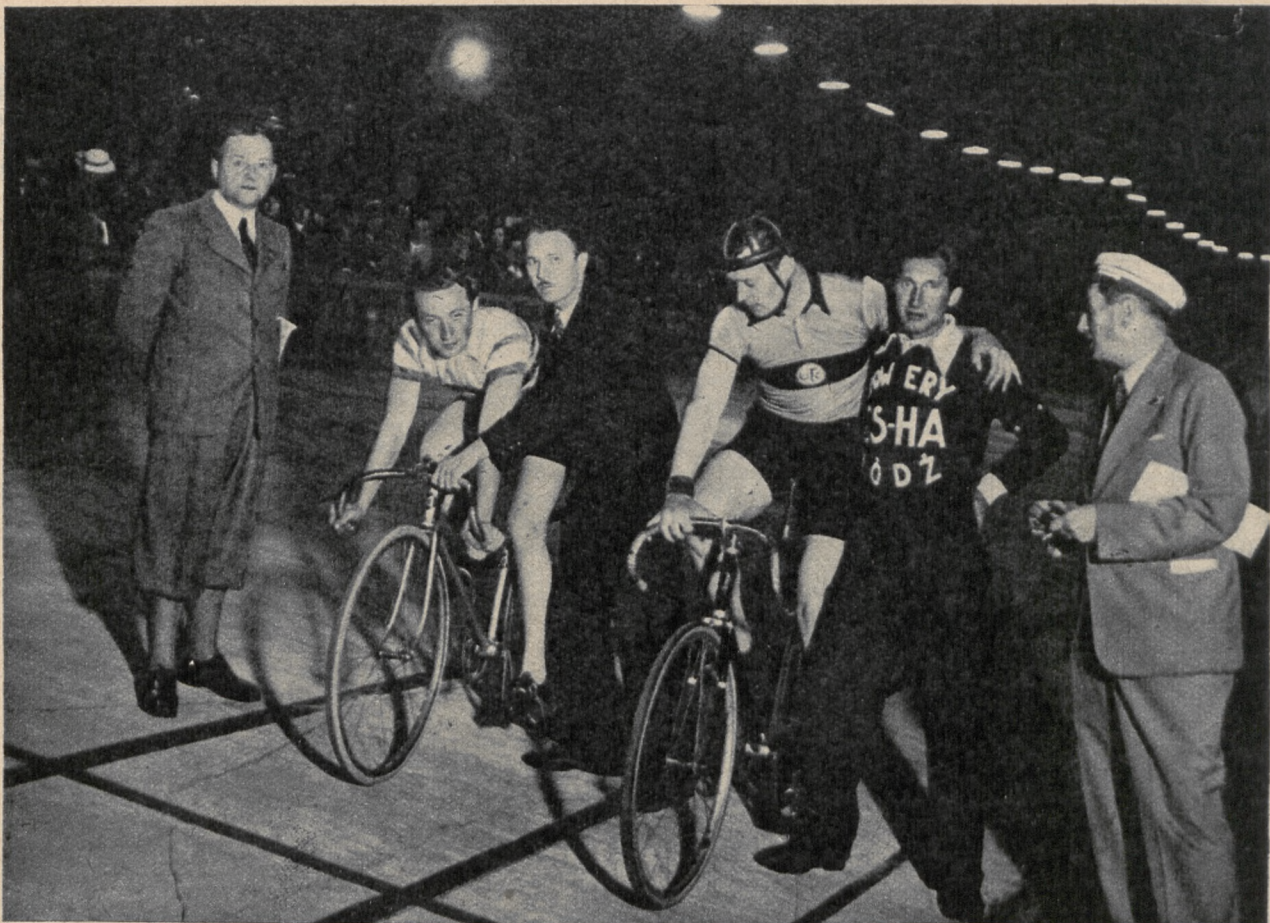
W półfinałach

Łódzianin trafił na Pusza i przegrał. Pusz zrobił w tym biegu najlepszy czas dnia 12,6, odrabiając z łatwością początkową przewagę przeciwnika.

W drugim półfinale Frączkowski pokonał Popończyka w 13,8.

W spotkaniach finałowych

Pusz nie miał trudności z pokonaniem Frączkowskiego i wygrał dwukrotnie w słabych czasach 13,8 i 13.



Start do finału biegu kolarskiego o mistrzostwo Polski na Dynasach. Na lewo Frączkowski, na prawo Pusz.

PUSZ WYGRYWA TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI

W walce o trzecie miejsce Popończyk, który już poprzednio pokonał Einbrodta, powtórzył znów dwukrotnie swe zwycięstwo. Uciekał i męczył w ten sposób przeciwnika, który nie mógł go już dośc. Czasy 14 s. i 15 s. Zakwalifikowanie się długodystansowca Popończyka do finałów w sprintach świadczy niezbyt pochlebnie o klasie naszych sprinterów.

Po zakończeniu mistrzostwa prezes PZZT płk. Goebel przemówił do mistrza Polski na torze Pusza, mistrza szosowego Napierały i zwycięzcy wyścigu naprzelaj o mi-

strzostwo Polski Lipińskiego i osobiście udekorował ich mistrzowskimi koszulkami z orłem.

Poza mistrzostwem Polski rozegrano jeszcze parę innych biegów. Wyniki ich przedstawiają się nast:

W wyścigu półdystansowym na 5 klm.: 1) Kapiak J. 7,50,2, 2) Fajge, 3) Włodarczyk, a na przestrzeni 10 klm.: 1) Włodarczyk 18,50, 2) Fajge, 3) Kapiak J., 4) Napierała. Mecz z dwu startów wygrywa Napierała przed Lipińskim w 5,47,10.

Wioślarze poznańscy gotują się na mistrzostwa

Wioślarze poznańscy przygotowują swe osady, po ostatniej generalnej próbie, jaką były międzyklubowe regaty na Warcie, bardzo starannie. Od samego rana do wieczora uwijają się załogi różnych klubów, ćwicząc pilnie pod okiem swych trenerów i instruktorów.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, Poznań zdaje się będzie liczniej reprezentowanym niż myślano. Wszystkie kluby bez wyjątku staną do wielkich, przedolimpijskich regat na reprezentacyjnym torze w Brdy-ujsiu. Ten objaw należy ze wszech miar powitać z uznaniem. Może to pierwszy poważniejszy krok poznań-

skiego wioślarstwa, które po okresie wielkich sukcesów i triumfów zarówno na torach polskich jak i zagranicznych nie może powrócić do swej dawnej świetności. Po raz pierwszy też w historii wioślarstwa poznańskiego notujemy fakt, że wszystkie kluby staną do regat bydgoskich, nie pomijając również załogi niemieckiej.

„Tryton”, który tak niespodziewanie odniósł zwycięstwo w biegu ósemek nad załogą AZS, stanie w Bydgoszczy do tego klasycznego wyścigu, przyczem załoga dozna wzmocnienia przez wstawienie Grzegorzewskiego Leonarda i Kamińskiego w miejsce Ziolkowskiego

i Kowalskiego. Poza tym obsadzi Tryton bieg czwórek wagi lekkiej i młodszych.

KW „04” reprezentowany będzie bardzo skromnie, ale zato przez dwie doskonałe załogi, które odegrają niewątpliwie większą rolę, mianowicie dwójkę ze sternikiem i bez sternika. Załogę pierwszej stanowić będą dwaj znakomici wioślarze Leporowski i Kuryłowicz ze sternikiem Baclerom, a drugą Ludwiczak, znany hokeista i Mikolajczak. Prawdopodobny jest też start w biegu jedynek Szenklera, jednego z najregularniej trenujących wioślarzy poznańskich.

„Polonia” obsadzi czwórkę nowicjuszy i dwójkę na krótkie wiosła. Wojskowy Klub Sportowy reprezentowany będzie przez silną i mającą poważne szanse odniesienia sukcesu czwórkę pań, która odniosła ub. niedzieli zwycięstwo nad czwórką Bydg. Klubu Wioślarz.

„AZS”, który zajmuje obecnie zaszczytne drugie miejsce w tabeli punktacyjnej PZTW mobilizuje swe najlepsze siły. Staną więc Akademicy do biegu ósemek, pragnąc przede wszystkim zrewanżować się za porażkę Trytonowi. Poza tym obeślą bieg czwórek młodszych i ósemkę nowicjuszy.

Po raz pierwszy wystąpią jako reprezentanci barw Poznania zawodnicy niemieckiej „Germanji”. Start ich jest oczekiwany ze zrozumiałym zainteresowaniem na torze w Brdy-ujsiu.

Poznań — tak dumny ze swego ośrodka wioślarskiego spodziewa się, że regaty te przyniosą dobrą lokatę załogom a jednocześnie staną się punktem zwrotnym ku dawnej świetności wielkopolskich wiosł.

—\$—

MISTRZOSTWA KAJAKOWE OKRĘGU POZNAŃSKIEGO mają się odbyć w sierpniu na Warcie. Na wrześnie przewidziany jest wyścig długodystansowy Poznań-Srem. Czy imprezy te wobec tragicznej śmierci dwóch poznańskich kajakowców harcerzy śp. Kromera i Nowaka dojdą do skutku wiadomo.

UNJA PO RAZ DZIESIĄTY MISTRZEM PIYWACKIM POZNANIA. Jakkolwiek tegoroczne mistrzostwa pływackie okręgu poznańskiego nie zostały dotychczas zwerifikowane, to zwycięzca jest bezsporny. Pierwsze miejsce a zarazem mistrzostwo okręgu zdobyła Unja po raz dziesiąty z rzędu, zdobywając jednocześnie po raz siódmy tytuł mistrza w piłce wodnej. Tak tytułu mistrza okręgu jak i w piłce wodnej nie zdobył dotąd żaden z pozostałych klubów.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY „DIRR-TRACKOWE” W POZNANIU. Zachęcona powodzeniem i udalym wyścigiem motocyklowym na torze żużlowym „Unja” — zamierza zorganizować w Poznaniu w dniu 18 sierpnia wyścigi motocyklowe przy udziale najlepszych jeźdźców polskich i kilku zagranicznych. Realizacja tego projektu zależy od wyniku pertraktacji z motocyklistami zagranicy.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

»W I E D Z A«

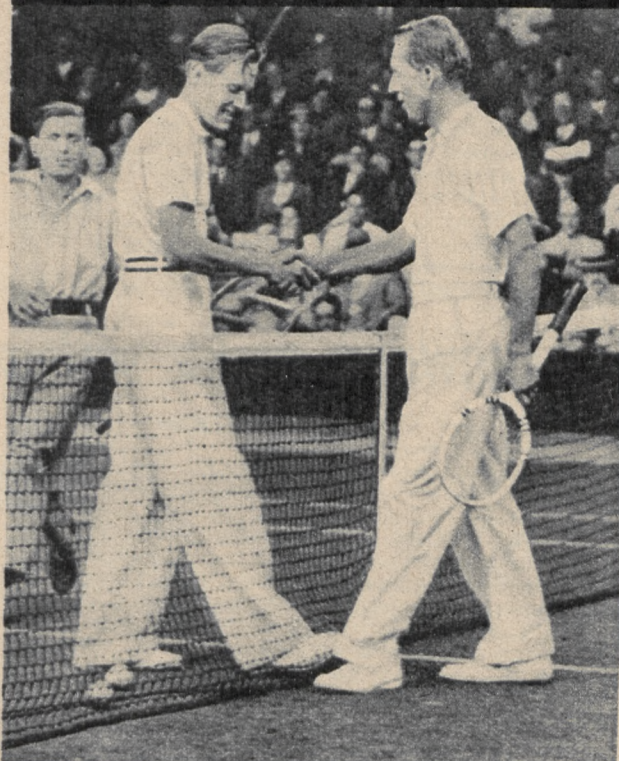
KRAKÓW, UL. BRONISŁAWA PIERACKIEGO 14/1.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, do egzaminu dojrzałości gimn., do egz. z 6-ciu kl. gimn., z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, oraz do egz. z 7-min kl. szkoły powsz. Wykładają wybitne siły fachowe. Oplaty niskie.



Grupa sędziów kolarskich mistrzostw Polski. Z kwiatami stoją mistrzowie Polski w kolarstwie: Lipiński, Pusz i Napierała.

AMERYKA-NIEMCY W PUHARZE DAVISA 4:1



Von Cramm (na lewo), który zdobył jedyny punkt dla Niemców, odbiera gratulacje od pokonanego przez siebie Allisona.

We wtorek przesądziły się właściwie losy spotkania. Rachuby Niemiec na zwycięstwo w grze podwójnej zawiodły. Okazało się jednak, że optymizm Niemców był przynajmniej usprawiedliwiony. Byli oni

o krok od zwycięstwa

i jedynie niezwykle wprost ambicja reprezentantów Ameryki uchroniła ich od porażki. Dwójka Allison, Van Ryn zwyciężyła nad parą Cramm, Lund 3:6, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6.

Jak już z samego wyniku widać, walka była niezwykle zacięta. Niemcy próbowali naprzód „zarżnąć” swych dużo starszych przeciwników tempem.

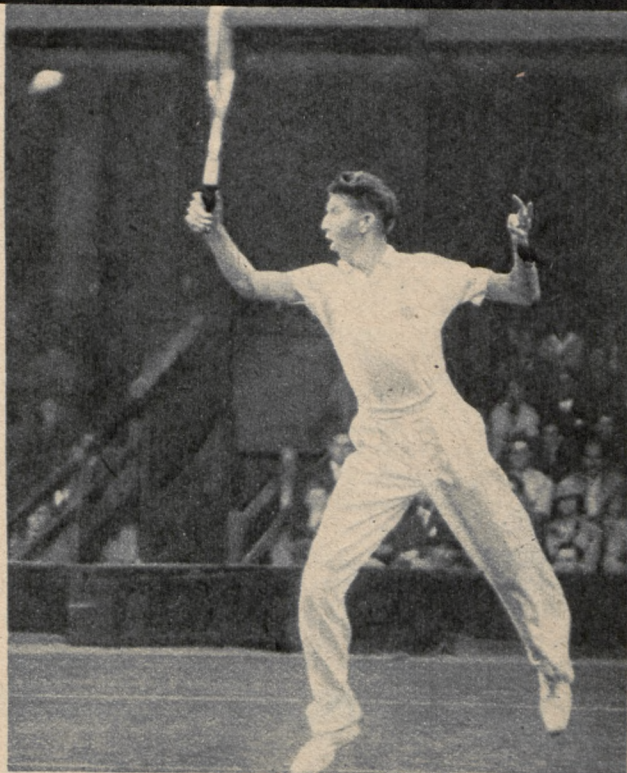
W pierwszym secie wygrywał każdy gracz swój serwis, aż w ósmym gemie udało się Niemcom zdobyć serwis Van Ryna, najsłabszego zresztą gracza z całej czwórki na korcie. Potem jeszcze serwis Cramma i set był wygrany.

W drugim secie padło rozstrzygnięcie w szóstej grze, gdy Cramm przegrał niespodziewanie swój serwis. Gra stała się bardzo interesująca w trzecim secie. Niemcy prowadzili 5:3 i mieli już setball. Lund jednak wali piłkę w siatkę. Amerykanie wyrównali na 5:5. Lund wygrał teraz swój serwis i w końcu

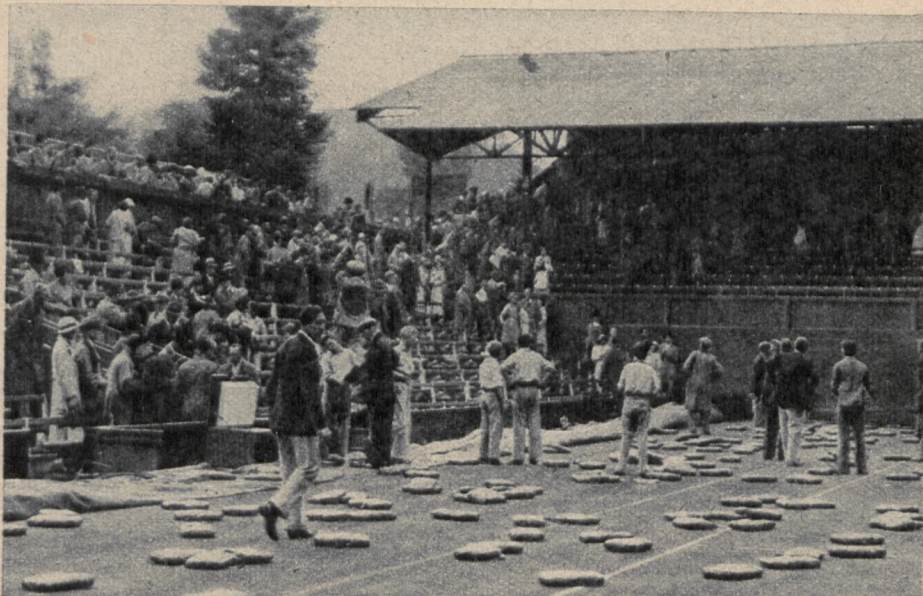
set przypadł Niemcom,

mimo iż Amerykanie prowadzili znowu już 40:0. Po przerwie prowadziła każda ze stron aż do stanu 5:4 dla Niemiec. Serwuje Van Ryn i Niemcy mają

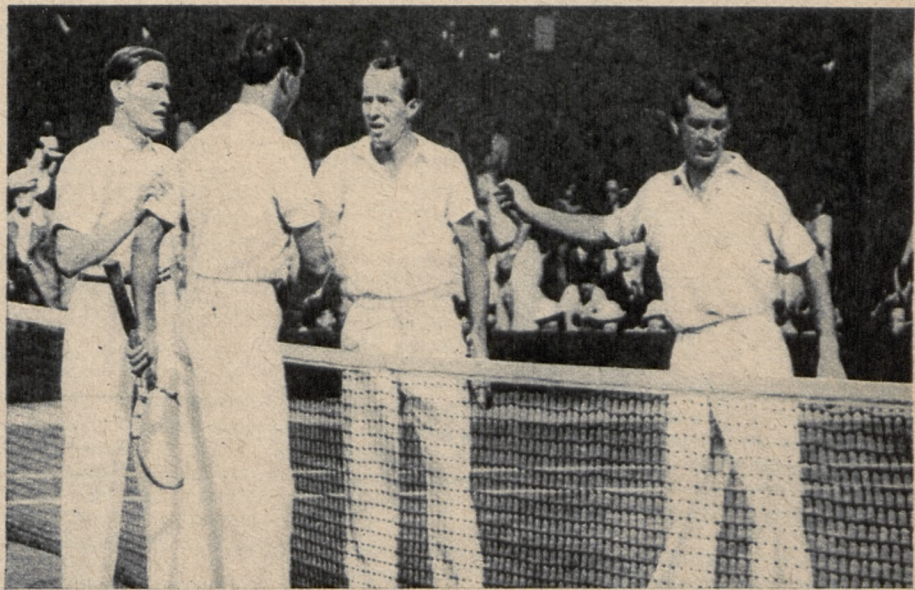
pierwszą sposobność do wygrania meczu.



Młody „as” tenisu amerykańskiego Donald Budge.



Oryginalny widok kortu centralnego w Wimbledonie, zarzuconego przez publiczność oburzoną na odwołanie spotkania v. Cramma z Allisonem w pierwszym dniu, poduszkami.



Para niemiecka von Cramm i Lund (na lewo) składa gratulacje parze amerykańskiej Allisonowi i Van Rynowi po spotkaniu, wygranym przez Amerykan po zaciętej pięciosetowej walce.

Przerwanie spotkania Niemcy Ameryka w sobotę zakończyło się małym skandalem. Właściwie nie był to żaden skandal, przynajmniej nie w naszym pojęciu, w Wimbledonie jednak coś podobnego jeszcze się nie zdarzyło.

Po zwycięstwie Budgego nad Henklem zaczął znowu padać deszcz. Kort jednak był przykryty wielkim gumowym „plaszczem” i po ustaniu deszczu można było śmiało grać na nim. Tymczasem upłynęło 10 minut, 20, 30 i po dalszym kwadransie dopiero wyszedł na kort sekretarz All England Clubu, oznajmiwszy wśród niesłychanego hałasu, że nie będzie się już dalej grać. Na wykrzyki „dlaczego?” oświadczył, że sędzia nie uważa za fair zaczynać mecz — który prawdopodobnie nie skończyłby się wobec spóźnionej pory.

Widzowie zaczęli teraz

bombardować kort poduszczkami,

zabranymi z siedzeń, łupkami z pomarańczy i próżnymi flaszkami i uspokoili się dopiero, gdy — nie było już czym rzucać i gdy oznajmiono w końcu, że bilety pozostają ważne również na poniedziałkowy mecz Cramma z Allisonem.

Takiej sceny Wimbledon nie przeżył jeszcze nigdy.

Cramm załatwił się z Allisonem, jak to było do przewidzenia zupełnie łatwo,

zwyciężywszy w trzech setach 8:6, 6:3, 6:4.

Amerykanin, mimo iż stał na straconej pozycji, bronił się z podziwu godnym zapalem i nadal zwłaszcza w trzeciej grze takie tempo, jakiego nie pamiętają najdawniejsi bywalcy Wimbledonu. Wszystko to jednak nie mogło zagrozić ani na chwilę poważnie zwycięstwu mistrza Niemiec, grającego niezwykle regularnie i pewnie. Nawet w trzecim secie, gdy Allison

postawił wszystko na jedną kartę

i przez cały czas atakował zwycięzcę, Cramm przyjął tę taktykę i zwyciężył w końcu — choć Amerykanin prowadził już 3:2 — większą regularnością.

Cramm bije znowu w siatkę. Za chwilę drugi matchball znowu niewyżyskany. Walka przeciąga się do 7:7, Lund przegrywa teraz swój serwis i Amerykanie wyrównują bez trudu stosunek setów na 2:2.

W piątym i ostatnim secie znowu mają Niemcy przy stanie 6:5 szansę na zwycięstwo. Ale i ta pozostaje niewyżyskana. Amerykanie wyrównują z 15:40 jeszcze na „deuce”, potem mają Niemcy jeszcze raz przewagę, ale nie zdali oni tej próby nerwów, jaką było to spotkanie. Piąty matchball poszedł na marne, Cramm przegrywa następnie swój serwis i w ostatnim gemie prowadzi Amerykanie 40:15. Straszliwa bomba serwisowa Allisona kończy bardzo efektownie ten ciekawy pojedynek.

Koniec. Publiczność długo oklaskuje całą czwórkę, specjalny jednak aplaus otrzymał Cramm. Nietylko za swą grę, ale i

za niezwykle sportowy gest

w 13-tym gemie. Niemcy prowadzili 40:30 i po dłuższej wymianie piłek wali Van Ryn daleko w aut. 7:6 dla Niemiec. W tej chwili jednak podchodzi Cramm do sędziego i oświadcza mu,

że dotknął piłki rakieta.

Nikt tego nie widział, ani sędziowie ani publiczność. Punkt przyznano więc Amerykanom, którzy po wyrównaniu, jak już wspomnieliśmy, wygrali gema, prowadzili 7:6 i zwyciężyli potem 8:6. Rycerski gest stuprocentowego sportowca, jakim był zawsze Cramm, spotkał się z uznaniem całej opinii angielskiej. Mistrz Niemiec zdobył sobie w krótkim czasie tytuł „księcia kortu”.

Sroda i ostatni dzień spotkania. Po dramatycznym przebiegu gry podwójnej zjawilo się na kortach Wimbledonu 10.000 publiczności. Niemcy ciągle jeszcze liczyli na jakiś cud. Miało nim być zwycięstwo Henkla w spotkaniu z Allisonem.

Rachuby te zawiodły. Musiały zawiść. Młody Henkel nie osiągnął nawet w przybliżeniu swej formy ze spotkań z Crawfordem, Mac Grathem, Borotą, Menzlem i Budgem. Grał nerwowo

i znać po nim było wyraźnie odpowiedzialność, jaka ciążyła na nim.

Allison wygrał łatwo w 3-ch setach 6:1, 7:5, 11:9.

Na korcie zgromadziła się cała elita gwiazd tenisowych, obecnych w Wimbledonie. Perry, Austin, Tilden, Helen Jacobs itd. Już w kilku minutach prowadził Allison 5:0 i wygrał seta w mig 6:1. W poczuciu swej przewagi zlekceważył sobie następny set i oto Henkel prowadzi raz 3:1 i drugi raz znowu 5:2 i ma już nawet pikę kończącą. Amerykanin zabiera się jednak do roboty, wygrywa pod rząd pięć gemów a tem samem i seta 7:5.

W trzecim secie wydaje się Allison zmęczony. Niemiec trzyma się stale w głębi kortu, gra teraz spokojnie, nie ma jednak szczęścia. Znowu prowadzi Henkel dwa razy 3:1 i 5:3, znowu jednak dwa razy wyrównuje Allison. Przy stanie 9:9 przegrywa Henkel swój serwis i tem samem seta i całe spotkanie.

Cramm przegrywa...

Jeśli Niemcy liczyli się z porażką Henkla, to klęska Cramma w meczu z Budgem była dla nich chyba największą niespodzianką, jaką przeżyli w ostatnich czasach.

Budge zwyciężył 6:6, 9:7, 8:6, 6:3.

Cramm zwyciężył w pierwszym secie łatwo 6:0 i liczone się z jego szybkim zwycięstwem. Potem jednak prowadził Budge 2:0 i 5:3, Cramm wyrównał wprawdzie, ale w końcu oddał jednak seta bez większego żalu.

W trzecim secie prowadził Niemiec 4:1 i 4:2, potem 5:3, przegrał jednak swój serwis. Budge wyrównał na 5:5. Cramm zmienia teraz dwa razy rakieta spowodu pęknięcia struny. Po stanie 6:6 przegrywa jeszcze raz swój serwis i w końcu seta.

Po przerwie prowadzi Cramm szybko 3:1, ale to był już łabędzi jego śpiew. Budge gra obecnie z nieprawdopodobnym szczęściem. Wszystko udaje mu się, wygrywa pięć gemów po sobie i zapewnia sobie tem ostateczne zwycięstwo. — Ameryka wygrywa 4:1 i walczy z Anglią...

Rekordy padają na X Narodowych zawodach strzeleckich

Warszawa, 28 lipca (tel.). W niedzielę zakończono 10-te narodowe zawody strzeleckie, których ostateczne wyniki przedstawiają się nast.:
 Mistrzostwo zespołowe z broni palnej dla pań: w pistolecie wojkowym: **KPW. Radom** 380 punktów na 540 możliwych, nowy rekord Polski, lepszy o 3 punkty od dawnego. Z pistoletu dowolnego zespół **PPW.** przed Kolej. **PPW. Radom.** — Strzelanie z pistoletu dowolnego: 1) **zespół KPW. Radom** 381 pkt. na 600 możliwych, nowy rekord zespołowy, 2) **Rodzina Wojskowa.**

Mistrzostwo zespołowe w strzelaniu z karabinu sportowego krajowego: zespół **Rodziny Wojskowej** przed **KPW. Poznań.**
 Strzelanie z broni dowolnej: tytuł mistrza Polski zdobył **Rutecki (Legja)** 506 pkt. na 600 możliwych, a zespołowo **CWP. Rembertów.**

Tytuł mistrzowski w strzelaniu z pistoletu wojkowego dla panów: 1) **kpt. Różański** Kielce, 2) **Wąsowicz** Warszawa, a zespołowo: 1) **KOP.**, 2) **KPW. Radom.**

Strzelanie z pistoletu wojkowego: tytuł mistrza i rekord Polski zdobył **Błociszewski PPW.** 75 pkt. na 75 możliwych.

Tytuł mistrzowski w strzelaniu z pistoletu wojkowego otrzymał **sierżant Dąbrowski (C. W. P., Rembertów),** a zespołowo **KOP.**

Tytuł mistrza Polski w strzelaniu z pistoletu dowolnego: **kpt. Różański,** zespołowo **KOP.**

Strzelanie z pistoletu dowolnego do sylwetek: mistrzem Polski został **kpt. Suchorzewski,** a zespołowo **KOP.**

Mistrzem Polski w strzelaniu z karabinu krajowego sportowego został **plut. Pachla (25 pp.),** a zespołowo **WKS. Legja** 1107 pkt., na 1200 możliwych i **nowy rekord Polski.**

W strzelaniu z karabinu sportowego w trzech postawach, mistrzem został **Rutecki (Legja),** który ustanowił **nowy rekord Polski,** a zespołowo zespół **Związku Strzeleckiego Kraków.**

W strzelaniu z karabinu wojkowego, tytuł mistrza i nowy rekord Polski zdobył **mjr. Wrzosek (340 pkt. na 400 możliwych),** zespołowo **KOP.**

Strzelanie z karabinu wojkowego do sylwetek, tytuł mistrza Polski zdobył **por. Nowicki (KOP),** zespołowo **7 pp. legionów.**

Rozdanie nagród zwycięzcom odbyło się w sali rady miejskiej, przyczem nagrody rozdał wicewojewoda warszawski Jurgielewicz.

Strzelanie łucznicze ukończono w ciągu tygodnia. — Pierwsze miejsce wśród pań zdobyła **Kurkowska-Spychajłowa** 647 pkt., 2) **Moczulska** 560, 3) **Ajnecka** 455.

Pierwsze miejsce w trójbójku zespołowym zdobył żeński zespół **Pocztowego Przeposobienia Wojskowego,** a drugie zespół **Zw. Strzeleckiego z Warszawy.**

Strzelanie z łuku dla panów: 1) **Krajewski** 674 pkt., 2) **Prugar** 607 pkt., a drużynowo pierwszy **Związek Strzelecki, Warszawa,** 2) **Pocztowe Przeposobienie Wojskowe.**

Cracovia zwycięża Wacker 4:2 (0:0)

Cracovia prowadzi 4:0

Na skutek niepewnej pogody zebrało się około 2.000 widzów, którzy byli świadkami niespodziewanego zwycięstwa białoczerwonych w meczu międzynarodowym. Początkowo gra nie usprawiedliwiała bynajmniej końcowego wyniku. Cracovia grała słabo, bez wyrazu, a ponieważ i goście wiedzący dostroili się do tej mało żywej gry, bez tempa, przeto nuda wiała od boiska białoczerwonych. Zawsze jednak *pewną wyższość* obserwowało się u gości, jeśli chodzi o *stronę techniczną i pociągnięcia kombinacyjne* w linii napadu.

Po pauzie Wacker nacisnął z miejsca silnie, pragnąc sobie zapewnić zwycięstwo. Przez 10 minut goście przesiadują na połowie Cracovii, która nie może się spod tego nacisku wyzwoić. Dopiero

przebieg Kisielińskiego

zmienia cały obraz gry. W 10 min. przechodzi on sam przez linie obronne przeciwnika i strzela *pierwszą bramkę.* Nie upływa i pięć minut, jak ten sam gracz *pięknym volleyem podwyższa wynik na 2:0,* wykorzystując podanie Góry z rzutu wolnego.

W chwili potem, dwie minuty przynoszą *dal sze dwie bramki,* a mianowicie w 18 *Malczyk* wyszukuje piękne podanie między obrońców Kisielińskiego i piłkę posyła do siatki, a w 19 min. *znowu Kisieliński* wykorzystuje podanie Grabowskiego do środka i błąd obrońcy przeciwnika.

i rezultat ten mogła nawet utrzymać, atoli lekomyślność *Radwańskiego* psuje wynik. Przepuszcza on w 20 min. łatwy strzał *Jarolima* pod poprzeczkę.

Od tej pory Cracovia, mając zapewnione zwycięstwo, nie wysiła się bynajmniej, a zato Wacker *daży konsekwentnie do zmniejszenia klęski.* Uda się mu to przez *Jarolima* w 35 min., dzięki zdobyciu jeszcze jednej bramki. Odtąd gra nie przynosi zmiany wyniku, choć sytuacji obustronnie było jeszcze sporo.

Wynik Cracovii oznacza dla niej *sukces,* bo jest on

wyrazem konsolidacji drużyny,

która może jeszcze łatwo odwrócić grożący jej spadek do kl. A.

Na wyróżnienie zasługują z zespołu białoczerwonych: *Doniec, linja pomocy, Kisieliński, Malczyk,* zawiódł zato *Korbas.* W Wackerze najlepszy *Mahal, Jarolim,* niedopisał całkowicie *Ziszek.* Sędzia *p. Cenzor.*

W ciągu tygodnia Wacker gościł w *Przemysłu,* gdzie odniósł 2 zwycięstwa, a to nad *Polonią 5:0* oraz nad *teamem Polonii i Czuwaj 6:2* i w *Borysławiu,* gdzie pokonał reprezentację tego miasta 8:2.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Lwów, 28 lipca (tel.). **Resovia—Czarni 1:0 (1:0).** Mistrz. ligi okręg. **Hakoah—Pogoń 1:1 (1:1).**

Przemyśl, 28 lipca (tel.). Mistrz. lwowskiej ligi okręg. **Ognisko (Jarosław)—Polonia (Przemyśl) 1:0 (1:0).** Mistrz. kl. B: **Hagibor (Przemyśl)—K. S. Orzeł 4:0 (2:0).**

Tarnów, 28 lipca (tel.). **Jutrzenka—BKS. (Bochnia) 2:0.**

Nowy Sącz, 28 lipca (tel.). **KPW. Nowy Sącz—WKS. 1:1 (1:1).**

Chrzanów, 28 lipca (tel.). Zawody o wejście do kl. A: **Fablok (Chrzanów)—K. S. Łagiewianka 7:0 (3:0).**

Sosnowiec, 28 lipca (tel.). Spotkanie towarzyskie **Unja—Śląsk II (Świętochłowice) 6:3 (3:1).** Zasłużone zwycięstwo Unji.

Czeladź, 28 lipca (tel.). Spotkanie towarzyskie: **Śląsk III (Świętochłowice)—Brynica (Czeladź) 1:2.** W **Milowicach Płomień** pokonał **Djanę (Katowice) 3:2.** W **Będzinie** w meczu o wejście do kl. A: **Hakoah (Będzin) pokonał Czarnych (Sosnowiec) 3:1.**

Starachowice, 28 lipca (tel.). Mistrz. okręgu kieleckiego **CKS. (Czeladź)—Starachowicki K. S. 3:0 (2:0).**

Stanisławów, 28 lipca (tel.). Mistrz. kl. A: **Strzelec (Turka)—Strzelec Raz Dwa Trzy 3:0.** Wynik powyższy komplikuje kwestję w mistrzostwach klasy A okręgu stanisławowskiego, gdyż obecnie Strzelec (Turka) i Reverta

mają równą ilość punktów, co pociąga za sobą konieczność decydującej rozgrywki między temi drużynami.

Białystok, 28 lipca (tel.). W Grajewie odbył się mecz między **Warmją** a **białostocką Makkabi** o mistrzostwo grupy białostockiej. Po ciekawej grze zwyciężyła **Warmja 3:0 (0:0).** Zwycięstwem **Warmja** zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo okręgu. — Bramki zdobyli: **Skolimowski (2)** i **Lisowski.** **Warmja** nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował **p. Ludertowicz.**

Białystok, 28 lipca (tel.). Mistrz. A-klasy: **Jagiellonia—Hapoel 3:2 (1:1).** Jagiellonia wystąpiła z 5 rezerwowymi, przyczem na prawem skrzydle zagrał 40-letni kierownik sekcji piłki nożnej **kpt. Buchcik.** Bramki zdobyli dla Jagiellonii: **Piotrowski, Sawon, Woronowicz,** dla Hapoelu zaś: **Izraelski i Sefer.** Sędziował **p. Pomeranc.** — Przedmecz rezerw zakończył się również zwycięstwem Jagiellonii 3:1 (3:0). Sędziował **p. Sztukler.**

Białystok, 28 lipca (tel.). Mistrz. B-klasy: **Ognisko—Wojskowy K. S. (Sokołka) 0:2 (0:0).** Sędziował **p. Dulas.**

Lwów, 28 lipca (tel.). **Pogoń (Stryj)** rozegrała dwa pierwsze spotkania Ligi okręgowej z **Lechią lwowską,** wygrywając w sobotę 2:0 i przegrywając w niedzielę 2:3. Bramki dla Lechii zdobyli: **Ochendusko (2)** i **Kruk,** dla Pogoni: **Korngold** i **Butz** po dwie.

K. S. Dąb zdobywa mistrzostwo Ligi śląskiej

We środę odbył się na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach decydujący mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej między drużynami **Amatorskiego KS** i **Dęba.**

Walka była niezwykle zacięta i zgromadziła na boisku około 1000 widzów. Sędzia tego spotkania, **p. Laband,** nie dorósł do swego zadania, przyznając rzut karny, decydujący o zwycięstwie drużynie **Dęba** za wyraźną naruszoną rękę.

Na podstawie sprawozdania sędziowskiego wydział gier śląskiego OZPN-u zweryfikował zawody, uznając mistrzem Ligi śląskiej drużynę **Dęba** i odrzucając zarazem protest wniesiony przez **AKS.**

Amatorski KS nie dał jeszcze za wygraną i odwołał się do zarządu śląskiego OZPN-u, ale protest ten nie ma żadnych niemal szans na uwzględnienie.

Tak sędzia potrafi jednym błędem rozstrzygnięciem zadecydować o tytule mistrzowskim!

Brygada (Częstochowa) mistrzem okręgu kieleckiego

Częstochowa, 28 lipca (tel.). Decydujące zawody o tytuł mistrza okręgu kieleckiego między **Brygadą** a **R. K. S. (Radom)** zakończyły się zwycięstwem **Brygady 1:0.** Wynik powyższy nie odzwierciedla przebiegu gry i powinien brzmieć co najmniej 3:0, gdyż **Brygada** była drużyną lepszą, zwłaszcza do przerwy panowała zupełnie na boisku.

Po przerwie gra wyrównana z lekką przewagą **R. K. S.,** który za wszelką cenę dążył do wyrównania, lecz niezawodna, jak zwykle, obrona **Brygady** niweczyła wszystkie zakusy gości.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 40 minucie gry ze strzału **Polaka.**

W **Brygadzie** wyróżnić należy przede wszystkim trio obronne, w pomocy **Lecha,** w napadzie **Polaka** i **Hadzika.** Skrzydłowi **Florjan** i **Szezechla** słabsi niż zwykle, zwłaszcza **Szezechla,** który zaprzepaścił kilka pewnych sytuacji. U gości bramkarz i obrona świetna, pomoc słabsza, atak grał bardzo nerwowo i mało strzelał.

Widzów 2.500. Sędziował **p. Schneider** z Krakowa.

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 29 lipca.

W niedzielę rozegrano w klasie A dwa mecze z pozostałych do ukończenia kilku zawodów, których wyniki zresztą nie mają większego wpływu w tabeli. Dużo za interesowania wzbudzają rozpoczęte rozgrywki o wejście do kl. A, do których zakwalifikowały się: **Lobzowianka,** **Kabel** i **Łagiewianka** z Krakowa, **Fablok** z Chrzanowa i **Metal** z Tarnowa. Trudno przewidzieć, której z spośród powyższych drużyn uda się zdobyć pierwsze miejsce i awans do klasy A.

W KLASIE A.

Podgórze—Makkabi 3:0 (2:0). Wynik cyfrowy nie odzwierciedla przebiegu gry, gdyż **Makkabi** nie była wcale gorszą drużyną, jedynie brak strzelców w ataku uniemożliwił wykorzystanie licznych sytuacji podbramkowych, przylem kilkakrotnie poprzeczka obroniła bramkę **Podgórze** przed utratą punktów. Pod koniec zawodów za ostrą grę został wykluczony z boiska **Spira** z **Makkabi.** Bramki padły ze strzałów: **Kasiny,** **Myconia** i **Hodura.**

Nadwiślan—Legja 3:0 (3:0). Powyższe zawody stojące zresztą na beznadziejnym poziomie, zostały przerwane na 5 minut przed końcem gry z powodu *skandalicznej bójki między graczami na boisku.* W. G. i D. winien winowajców jak najostreżniej ukarać, gdyż podobne wypadki i widok schodzących z boiska skawionych graczy, nie przysporzy sportowi piłkarskiemu zwolenników. — Bramki strzelili: **Michel,** **Maj** i **Bartyzel.** Sędziował **p. Kochanek.**

Zawody o wejście do kl. A: **Lobzowianka—Kabel 1:0 (1:0).** Przebieg gry naogół równorzędny. Obie drużyny miały dużo możliwości do zdobycia punktów, jednakże napastnicy zaprzeczali „murowane” pozycje. Szczęśliwą bramkę zdobył **Kaczmarek.**

Zawody towarzyskie: **Wisła—Wawel 2:1 (1:0).** Drużyna **Wisły** wystąpiła do tych zawodów osłabiona paroma graczami rezerwowymi. Bramki zdobyli dla **Wisły:** **Kopeć** i **Lyko** (z rzutu karnego), dla **Wawelu:** **Wróbel.**

Mistrzostwa robotnicze Polski: **Naprzód (Chorzów)—Zakrzowianka 3:1.** Goście przewyższali pod każdym względem zespół krakowski, wykazując lepsze zgranie i dobry start do piłki. Bramki zdobyli dla gości: **Stelmach (2)** i **Grzesik,** dla gospodarzy: **Kidacki.**

Z okazji *złotu młodzieży robotniczej* odbywały się w sobotę i niedzielę zawody piłkarskie z udziałem wielu drużyn i tak w błyskawicznym turnieju piłkarskim pierwsze miejsce i puchar zdobyła **Zakrzowianka.** Poniżej podajemy poszczególne wyniki: **Jutrzenka—Hakadur 3:0 w. o.,** **Sila—Karpátja (Glinik Marjampolski) 1:0,** **Sila—Jutrzenka 0:1,** **Legja—Brzeszcze 3:0,** **Zakrzowianka—Płaszowianka 1:0,** **Naprzód (Chorzów)—Hakadur 1:0,** **Zakrzowianka—Naprzód 1:0,** **Brzeszcze—Karpátja 0:1,** **Płaszowianka—Naprzód 1:0,** **Płaszowianka—Karpátja 3:0 w. o.,** **Sila—Płaszowianka 0:0** i **Zakrzowianka—Jutrzenka 2:0.**

Do finału doszły **Zakrzowianka—Legja,** jednakże zawody zostały przerwane, z powodu nieopuszczenia boiska przez wykluczonego gracza **Legji.** Wobec tego komisja przyznała pierwsze miejsce **Zakrzowiance.**

Na zakończenie odbyły się zawody międzymiastowe: **Kraków—Łódź 3:2 (1:1).** Drużyna krakowska składała się z graczy **Legji** i **Sily,** a **Łódźka** oparta była na **Widzewie.** Przebieg gry nader emocjonujący z lekką przewagą zwycięzców, dal których punkty uzyskali: **Kirch (2)** i **Weintraub,** a dla gości: **Nowiszewski** i **Jankowski.**

Ujpesti w Krakowie

W dn. 4 i 6 sierpnia goście będzie w Krakowie świetny zespół piłkarzy *mistrza Węgier, Ujpesti.* Zawody te obudziły olbrzymie zainteresowanie w Krakowie. Będzie to największa atrakcja sportowa Krakowa bież. sezonu. *Ujpesti* grać będzie 4 sierpnia z **Cracovią,** zaś 6 sierpnia z **Wisłą.**

—SoS—

NA MECZE LIGOWE w nadchodzącą niedzielę 4 sierpnia, wyznaczeni zostali nast. sędziowie: **Polonia—Pogoń:** **p. Heitner** z Krakowa, **Garbarnia—Warszawianka:** **p. Schneider,** **Ruch—Śląsk:** **p. Berwald,** **Warta—Wisła,** **p. Rukowski.** O wejście do Ligi grać będą: **Union—Skoda** (sędzia **p. Szerer**), w **Pińsku Kotwica—Śmigły** (sędzia **p. Bandola**).

DYSKWALIFIKACJE W LIDZE. Wydział gier i dyscypliny Ligi na ostatnim posiedzeniu ukarał za przekroczenie przepisów nast. zawodników dyskwalifikacją: **Kisieliński (Cracovia)** 3 miesiące, **Zwierza (Warszawianka)** 1 tydzień, **Kotlarczyk II** i **Szumilas (Wisła)** 1 tydzień.

JANUSZOWI KUSOCIŃSKIEMU ODNOWIŁA SIĘ CHOROBA KOLANA. W poniedziałek nastąpi ponowne prześwietlenie chorej nogi naszego Olimpijczyka, który chodził ostatnio o lasce. Niebawem zapadnie decyzja lekarzy co do dalszej kuracji **Kusocińskiego.**

MECZ BOKSERSKI NIEMCY—SZWAJCARJA, rozegrany w sobotę 27 lipca w Monachjum zakończył się zwycięstwem **Niemców 5:1.**

Kucharski naszą nadzieją na Olimpiadę

Świetne sukcesy Białostoczanina w Sztokholmie

Sztokholm, w lipcu.

Samotna wyprawa Kucharskiego na daleką północ zakończyła się dwoma wspaniałymi sukcesami. Dwa zwycięstwa nad słynnymi zawodnikami i dwa nowe rekordy Polski — to stanowczo więcej, niż spodziewali się nawet najzacieklejsi optymiści.

Świetny ten sukces zawodnika białostockiego przyjdzie ocenić tem wyżej, że jak wiadomo wyjazd jego nastąpił w niebardzo wesołych okolicznościach i PZLA będzie musiała jeszcze wytłumaczyć tu niejedno Heljasz wołał zrezygnować z wyjazdu wobec perspektywy niewygód w podróży.

Zawody w Sztokholmie były bezsprzecznie największą tego rodzaju imprezą w bieże sezonie. Poza jednak faktem, że startowali w niej reprezentanci 10 narodów, największą ich sensacją był

udział zawodników Ameryki i Finlandji,

którzy pojawili się na ziemi szwedzkiej poraz pierwszy od dłuższego czasu po definitywnym zakończeniu wojny sportowej między Finlandją a Szwecją.

Najpoważniejszymi przeciwnikami Kucharskiego w biegu na 300 m byli Amerykanin Venzke i Szwed Ny. Oni też obaj objęli miejsca prowadzenie, poczem dopiero Kucharski wysunął się przed Venzkego i na finiszu wspaniałym zrywem minął bez trudu Ny, który zupełnie wyczerpany, pozwolił jeszcze Venzkemu na zajęcie drugiego miejsca.

Czas uzyskany przez Kucharskiego 1:51.6 jest jednym z najlepszych tego roku w Europie i stanowi nowy doskonały rekord Polski.

Na drugi dzień dodał Kucharski w biegu na 1000 m

jeszcze jedno zwycięstwo

do swego sukcesu z poprzedniego dnia. Znow rekord polski 2:29, który wymazał z listy rekordów nazwisko Kusocińskiego na tym dystansie i znow świetne zwycięstwo nad Venzkem i Szwedem Haglundem. Amerykanin miał czas 2:29.2, a więc równy dotychczasowemu rekordowi Kusocińskiego, Haglund miał czas 2:30.9.

Sukces swój zawdzięcza Kucharski tym razem nie tylko morderczemu finiszowi, ale i doskonałej taktyce. Porażka w Londynie nauczyła go widocznie niejednego i można powiedzieć bez przesady, że zawodnik ten, będący obecnie największą naszą nadzieją na Olimpiadę berlińską, uczy się za każdym swoim startem zagranicznym, uczy się nawet wtedy, gdy przegrywa.

Zwycięstwa Kucharskiego miały godną oprawę świetnych wyników w innych konkurencjach.

W skoku o tyczce Amerykanin Sefton i Brown osiągnęli po 4.25 m. Przy próbie pobicia rekordu światowego omal, że nie osiągnęli 4.42. Trzecie miejsce zajęli Szwedzi Lindblat i Ljungberg po 3.90.

W rzucie kulą zwyciężył Szwed Berg 14.73 m. przed Norrby 14.21 i Rahmquistem 14. Nasz Heljasz, który w

ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu, miałby tu wiele do powiedzenia.

3.000 m wygrał Hoeckert (Finlandja) w czasie 8:27.4, przed Jonssonem (Szwecja) 8:29.4 i Siefertem (Danja) 8:35.).

200 m Draper (U. S. A. 21.6 przed Anglikiem Horstalem 21.9 i Norwegiem Schoenheyderem 22.3.

Skok w dal Stenquist (Szwecja) 7.23, przed Norwegiem Bergiem 7.20 i Szwedem Karltem 7.04.

500 m O'Brien 1:05.8 przed Norwegiem Johannesem 1:06.2 i Szwedem Wachenfeldem 1:06.3.

W pierwszym dniu zawodów były następujące wyniki: 110 m przez płotki Morreau (St. Zj.) 14.4 sek., 2) Lindman (Szwecja) — 15 sek. 400 m. 1) O'Brien (St. Zj.) 48.6, 2) Norweg Johannesem 49.3 sek, 100 m — Draper (St. Zj.) 10.7 sek., 2) Strandberg (Szwecja) 10.8 sek., oszczep — Szwed Atervall 64.83 m., 2) Findlanczyk Nikkanen 65.55 m., trójskok — Andersson 14.91 m, 2) Svensson 14.33 m, 3) Holmberg 14.17 m — wszyscy trzej Szwedzi, dysk — Andersson 50.51 m, 2) Berg 49.66 m — obaj Szwedzi, 3) Amerykanin Carpenter 48.63 m, 5.000 m — Szwed Peterson 15:00, Duńczyk Siefert 15:03.8, 3) Szwed Larson 15:15.4.

Sztokholm, 27 lipca. (tel.) W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, rozegranym w obecności 17.000 widzów osiągnięto doskonałe wyniki.

300 m wygrał Amerykanin O'Brien w czasie 34.3 sek. 400 m przez płotki: 1) Areskoug 55.3 sek. (Szwecja).

W dysku zwyciężył niespodziewanie Szwed Berg 48.99. Duże zainteresowanie wywołał bieg na 1.500 m. Publikacja spodziewała się sensacyjnego pojedynku pomiędzy Kucharskim a Lovelockiem, Venzkem i Ny. Polak jednak wskutek niedyspozycji nie startował. Zwyciężył Lovelock (Nowa Zelandja) w czasie 3:57.6 sek.

Skok wzwyż: zwyciężył Estończyk Kuuse 193.

W sztafecie na 1000 m zwyciężyła drużyna amerykańska.

W rzucie młotem: 1) Szwed Jansson 50.91.

Bieg na 300 m steeple chase wygrał FinToivonen w czasie 9:12.8.

Prasa szwedzka o Kucharskim

Sztokholm, 28 lipca. (tel.) Prasa szwedzka jest pełna entuzjazmu dla wspaniałych wyników Kucharskiego na 800 i 1000 m. Zwłaszcza czas osiągnięty przez Kucharskiego na 800 m., który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie i jednym z najlepszych na świecie, wywołuje podziw. Największy dziennik sztokholmski „Dagens Nyheter” pisze, że Polska zyskała w Kucharskim wielkiego zwycięzcę olimpijskiego, zdolnego do znacznego poprawienia osiągniętych przez siebie doskonałych wyników.

Heljarz kontuzjonowany

Poznań, 28 lipca (tel.) Heljasz nie będzie reprezentował barw naszych na trójmecz lekkoatletycznym w Tallinie.

Znakomity miotacz w czasie piątkowego treningu naderwał sobie ścięgno w prawej ręce i w nodze. Nie chcąc, by nastąpiło pogorszenie, postanowił zrezygnować z wyjazdu do Tallina, o czym zawiadomił PZLA, przesyłając jednocześnie zaświadczenie lekarza dr. Ceglińskiego, który opiekuje się nim.

Juškowiak zawodowcem

Poznań, 28 lipca (tel.). Pogromca Piłata — pięściarz inowrocławskiej Cuiayii, Józef Juškowiak podpisał przed notariuszem Gryzieckim w Inowrocławiu kontrakt, przechodząc na zawodowstwo.

Managerem Juškowiaka jest p. Frank. Juškowiak, który walczył w wadze ciężkiej i półciężkiej, wystąpi w charakterze zawodowcy w pierwszej połowie sierpnia na Górnym Śląsku.

Półfinały mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi

Łódź, 28 lipca (R). W Łodzi odbyły się dwa spotkania półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Łodzi w lekkiej atletyce. Z pierwszego spotkania do finału zakwalifikowały się zespoły LKS i Krusche Ender, z drugiego spotkania drużyna IKP.

Pierwszy półfinał wygrał LKS., mając 1427 punktów przed Krusche Ender, który ma 1392 punktów i Wimą 9982 punktów.

Drugi półfinał wygrał IKP. 11.052 p. przed „Zjednoczone” 9.210 punktów. Na zawodach tych nie uzyskano żadnych wyników, godnych specjalnego podkreślenia.

„Wpław przez Wisłę” w Warszawie

Warszawa, 28 lipca (tel.). W niedzielę w południe rozegrano na Wiśle doroczny wyścig pod nazwą „Wpław przez Wisłę”. Start biegu znajdował się na plaży Ponia-

Trzy rekordy pływackie Pomorza

Bydgoszcz, 28 lipca. (tel.) W pływalni garnizonowej w Bydgoszczy odbyły się w niedzielę zawody pływackie o mistrzostwo m. Bydgoszczy, podczas których pobito trzy rekordy Pomorza.

W kategorii pań powyżej lat 18-tu na dystansie 100 m nawnak Godzwonówna (Bydgoszcz) uzyskała czas 1:50, co jest nowym rekordem Pomorza.

Następnie nowy rekord ustalony został na dystansie 400 m stylem dowolnym panów przez Dregera (Sokół III Bydgoszcz) w czasie 6:19.2. Trzeci wreszcie rekord Pomorza padł na dystansie 1500 m. stylem dowolnym i zdobyty został również przez Dregera w czasie 27.13.7.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch

Rzym, 28 lipca (tel.). Odbyły tu w niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Włoch przyniosły tylko przeciętne wyniki: We wszystkich prawie konkurencjach pierwsze miejsca zajęła stara gwardja.

Wyniki były następujące: 200 m Gonelli 22.3, 400 m Tavernari 49 sek., 800 m Lanci 1:56.6, 1500 m Becalli 3:58.4, 10.000 Balbussio 32:37.8, bieg maratoński Rossini 2:40:52.6, 400 m przez płotki: Facelli 54.16, 3.000 m z przeszkodami Sipi 9:35.6, 110 m przez płotki: Caldada 15.6, skok w wyż Tomasi 185, skok w dal: Maffai 727, rzut oszczepem Agosti 58.85, rzut kulą Bononini 13.49.

—808—

MECZ TENISOWY GÓRNY ŚLĄSK—ŚLĄSK OPOLSKI

W pierwszym dniu tenisowego meczu między reprezentacją Śląska polskiego i opolskiego, który odbył się na kortach tenisowych w Bytomiu, osiągnięto następujące wyniki: w grach pojedynczych: Grzesiak (Śląsk polski) pokonał Scherzera (Śląsk opolski) 6:1, 6:2.

W grze mieszanej: Jakobsohnowa, Bratek ponieśli niespodziewaną porażkę w spotkaniu pary Mueller, Eichner 3:6, 4:6. Jakobsohnowa grała bardzo słabo, podczas gdy Bartek wykazywał dobrą formę. W drugiej grze mieszanej, w której wzięła udział para polska Rundowska i Tarłowski pokonała ona parę Wieczorek-Pajakówna w stosunku 7:5, 6:1. W grze pojedynczej panów Pfahl (Górny Śląsk) Szczotka (Opole) 6:2, 6:3.

FINAŁY MISTRZOSTW TENISOWYCH NIEMIEC. W finałowych spotkaniach turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec v. Cramm zwyciężył Jeneckiego 6:2, 6:1, 6:2. W grze pojedynczej pań zwycięstwo i tytuł mistrzyni zdobyła Keppel, pokonując p. Schomburg (Lipsk) 6:2, 7:5.

ŚWIETNY LOT SZYBOWCOWY HIRTHA. Zawody żaglowców zostały w niedzielę z powodu niepogody przerwane. W międzyczasie nadeszła z trasy wiadomość, iż lotnik szybowcowy Wolf Hirth wylądował w pobliżu austriackiej granicy w odległości 420 km od miejsca startu. Jest to po światowym rekordzie, zdobytym przed dwoma dniami, najlepszy dotychczasowy wynik zawodów szybowcowych.

MECZ LEKKOATLETYCZNY NIEMCY—SZWAJCARJA 84:54. Rozegrany w Zurychu w niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy—Szwajcaria zakończył się gładkim zwycięstwem lekkoatletów niemieckich 84:54. Ze względu na złą pogodę trudne warunki terenowe, uzyskane wyniki w poszczególnych konkurencjach były naciągane i przeciętne.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH NIEMIEC. Podczas rozegranego w niedzielę w Jenie turnieju szermierczego o mistrzostwo Niemiec we florecie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Szermierz Voigt wskutek złamania się floretu odniósł tak ciężką ranę, że przed udzieleniem mu pomocy lekarskiej zmarł.

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE. W sobotę wieczorem rozegrano na torze na Dynasach zawody kolarskie, które przyniosły wyniki następujące: bieg 30 km. za prowadzeniem motoru: 1) Popończyk, 2) Włodarczyk, 3) Kaczmarek, 4) Podgórski, bieg 40 km. za prowadzeniem motoru: 1) Włodarczyk, 2) Olecki, 3) Feige. Bieg 5 km. dla motocyklistów: 1) Kowalski, 2) Feliks Podgórski.

PODCZAS NIEDZIELNYCH ZAWODÓW PŁYWACKICH O MISTRZOSTWO DANII, zawodnik Jörgen Jørgensen ustanowił na dystansie 1500 m. nowy rekord duński w czasie 21:45. Sztafetę 4x200 m. stylem dowolnym wygrał klub pływacki Kopenhaga 5:57.5.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE BYDGOSZCZY. W niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie o mistrzostwo Bydgoszczy. Na dystansie 100 km. w kategorii I-iej startowało 11-tu zawodników, w kategorii młodszych 12-tu zawodników. W kategorii I zwyciężył Litter (BTC) 3:15:00.6. W kategorii II: 1) Jabłoński (Z. S. Toruń) 3:43:44.2.

W SOBOTĘ WIECZOREM ROZEGRANO W WARSZAWIE MECZ BOKSERSKI pomiędzy drużynami P. Z. L. a Skra, zakończony zwycięstwem PZL. 11:5. W barwach PZL walczył znany bokser śląski Wrazidło, który jednak przegrał swe spaktnie, gdyż okazał fatalną formę fizyczną.

WSZYSCY POZNAŃSCY SPORTOWCY ZALICZENI DO DRUŻYN OLIMPIJSKICH w poszczególnych dziedzinach, złożą uroczystą przysięgę w ramach święta W. F. i P. W., które odbędzie się w dniu 15 sierpnia na stadionie miejskim w Poznaniu.

Kapiak na czele kolarskiej drużyny narodowej

Pułtusk, 28 lipca. (tel.) Dziś odbył się w Puławsku ogólnopolski wyścig kolarski do granicy niemieckiej z udziałem całej drużyny narodowej. Dystans wyścigu 160 km.

Zgłosiło się 69, startowało 54, a wyścig ukończyło 32 kolarzy. Warunki b. ciężkie. Pierwsze miejsce zajął Kapiak (Prąd Warszawa), w czasie 6 godzin, 2) Zieliński (Skoda) o 2/10 sek., 3) Kołodziejczyk.

Stanisławowski piłkarstwo niezadowolone z P. Z. P. N.

Stanisławów, 28 lipca. (tel.) W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie stanisławowskiego okręgu związku piłki nożnej. Przyczyną zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia była dymisja zarządu okręgowego, spowodowana zarządzeniem PZPN, przydzielającym Pogoń stryjską rozgrywkowo do okręgu lwowskiego. Jako delegat PZPN przybył p. Przeworski.

Obrady miały przebieg bardzo burzliwy, a delegaci wszystkich klubów w ostrych słowach występowali przeciw polityce PZPN, odnośnie okręgu stanisławowskiego. Uchwalono przez aklamację ostrą rezolucję, stwierdzającą przekroczenie przepisów statutowych przez PZPN.

Następnie przyjęto jednomyślnie dymisję zarządu, poczem wybrano nowy zarząd okręgu z przewodniczącym p. Strońskim, prezydentem m. Stanisławowa na czele.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0-70 zł. — Drobne za słowo 0-15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3-50.
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

AMERYKANIE ZWYCIĘŻAJĄ W PUHARZE DAVISA

Spotkanie w grze podwójnej o puchar Davisa między Niemcami a Ameryką zakończyło się zwycięstwem Amerykan. U góry widzimy parę niemiecką von Cramm i Lund, u dołu para amerykańska Van Ryn i Allison w czasie walki na kortach Wimbledonu.

